WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, PIĄTEK, 21 MARCA 1947 R. Nr 78 (823)

Dziś w numerze

Marsz. Wł. Kowalski o osiągnięciach w dziedzinie umasowienia kultury

Placówki na Zachodzie czekają Wciąż za mało fachowców budowlanych

Nie zabraknie nam cukru na święta Zabiegi spekulantów spalą na panewce

ZBLIŻENIE POGLĄDÓW ZSRR i USA

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ i jedności gospodarczej Niemiec

Mołotow popiera postulaty Francji

MOSKWA, 19.3 (PAP). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, po przemówieniu ministra Bevina, zabrał głos min. Mołotow, który stwierdził m. inn., że doświadczenie dowiodło słuszności uchwał poczdamskich.

Minister Mołotow podkreślił konieczność wykonania uchwał poczdamskich w sprawie jedności gospodarczej i zaznaczył, że należy przystąpić do omawiania zagadnienia centralnych urzędów administracyjnych.

Minister Mołotow oświadczył, że z uwagą wysłuchał opinii swoich kolegów i na tej podstawie doszedł do wniosku, że z wypowiedzi ministrów spraw zagranicznych nie wynika, iż nie będzie można znaleźć wspólnego punktu widzenia. W pierwszym rzędzie należy osiągnąć porozumienie w sprawie poziomu produkcji przemysłu niemieckiego, planu eksportowo - importowego, reformy finansowej, swobody ruchów itd.

Mołotow z naciskiem podkreślił, że zagadnienie jedności gospodarczej Niemiec należy omawiać łącznie z problemem reparacji. Mówca podziela zdanie innych ministrów, że problem reparacji należy rozpatrywać na podstawie uchwał poczdamskich, lecz w żaden sposób nie może się zgodzić na przeciwstawienie uchwał poczdamskich — uchwałom krymskim. Mołotow przypomniał, że w uchwałach poczdamskich wyraźnie powołano się na decyzje konferencji krymskiej.

Z kolei minister Mołotow podał do wiadomości, że Związek Radziecki otrzymał ze stref zachodnich reparacje płatne na sumę 7,5 miliona dolarów oraz reparacje nieplatne na sumę 5 milionów dolarów. Gdyby w tej sytuacji Związek Radziecki nie pobierał reparacji z własnej strefy, to w istocie rzeczy nie otrzymałby żadnych odszkodowań, co — podkreślił mówca — stanowiłoby zbrodnię wobec narodu radzieckiego. Mołotow przypomniał również, że Związek Radziecki pobierał reparacje na podstawie uchwał Wielkiej Trójki.

Poruszając sprawę podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec, Mołotow oświadczył, że należy umożliwić Niemcom pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego, zorganizowanie koniecznego importu oraz wykonanie dostaw reparacyjnych.

Nawiązując z kolei do przemówienia ministra Bidault, Mołotow zaznaczył, że zdaniem rządu radzieckiego, należy dołożyć wszelkich starań, celem zaspokojenia słusznych postulatów Francji w sprawie węgla.

Mówca podkreślił konieczność zwiększenia wydobycia węgla i podał do wiadomości, że w strefie radzieckiej wydobywa się obecnie 70 proc. antracytu i 84 proc. węgla brunatnego w porównaniu z okresem przedwojennym. W strefie brytyjskiej natomiast wydobycie antracytu wynosi zaledwie 40 proc., a wydobycie węgla brunatnego 84 proc. poziomu przedwojennego.

W sprawie Zagłębia Ruhry Mołotow ponownie podkreślił konieczność rozciągnięcia międzynarodowej kontroli nad tym ważnym okręgiem przemysłowym.

Jako ostatni zabrał głos Marshall, który w zasadzie zgodził się ze stanowiskiem radzieckim w sprawie łącznego traktowania problemu niemieckiej produkcji przemysłowej i zagadnienia reparacji. Mówca zastrzegł się, że przedstawi swój pogląd szczegółowo innym razem.

Bevin proponuje podjęcie rokowań

o odnowienie układu między Anglią i ZSRR

MOSKWA, 19.3. (Obsł. wł.). Bevin wystosował do Generalissimusa Stalina list, w którym zapewnia o swej gotowości podjęcia rokowań, celem odnowienia układu anglo - radzieckiego i przystosowania go do nowych warunków. W liście tym Bevin zapytuje, czy Generalissimus Stalin chciałby odbyć z nim uprzednio rozmowę, czy też ma się on zwrócić bezpośrednio do ministra Mołotowa.

Brytyjski projekt polega głównie na przedłużeniu do lat 50 istniejącego już traktatu i na uwzględnieniu w jego nowej redakcji istnienia Karty Narodów Zjednoczonych. Postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych zostały uwzględnione w podpisanym dnia 4 marca w Dunkierce traktacie francusko-brytyjskim i ewentualny układ z ZSRR mógłby się na nim wzorować.

Wielkie przyjęcie u min. Mołotowa

na cześć ministrów Bevina, Marshalla i Bidault

MOSKWA, 19.3 (PAP). Dnia 18 marca br. w godzinach wieczornych radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, wydał w wielkiej sali Domu Lotników, przyjęcie na cześć ministra spraw zagranicznych Bevina, sekretarza stanu Marshalla i ministra Bidault.

Na przyjęciu obecni byli ambasadorowie i szefowie misji akredytowanych w Moskwie, doradcy, eksperci i członkowie delegacji: amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej. Ze strony Polski obecni byli, bawiący obecnie w Moskwie, kierownik ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Grossfeld, chargé d'affaires RP. Wolpe, dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ, gen. Grosz oraz dziennikarze polscy.

Ze strony radzieckiej obecni byli: Wyszyński, Kowalew, Sergiejczuk, Zwierew, Bolszakow, Chruszczow, Golikow, marszałkowie: Koniew i Sokołowski, przedstawiciele generalicji, wiceminister Gusiew i Malik, ministrowie spraw zagranicznych republik związkowych, ambasadorzy: Bogomołow, Zarubin, Nowikow i Winogradow, doradcy i eksperci delegacji radzieckiej, urzędnicy radzieckiego MSZ, uczeni, artyści oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Pomoc USA

dla krajów zniszczonych

WASZYNGTON, 19.3 (PAP). Komisja spraw zagranicznych w Izbie Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy udzielenia pomocy państwom zniszczonym przez wojnę w wysokości 350 milionów dolarów.

Suma ta zostanie podzielona między Włochy, Polskę, Austrię, Węgry, Grecję i prawdopodobnie Chiny. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Eaton wyraził przekonanie, że ustawa zostanie zatwierdzona przez Kongres, lecz republikański członek komisji Vorys oświadczył, iż zamierza wnieść poprawkę, aby udzielona pomoc nie przewyższyła sumy 200 milionów dolarów.

Odszkodowania

Sprawa odszkodowań niemieckich, będąca już od dawna przedmiotem rozmów między wielkimi mocarstwami, wypłynęła znowu na konferencji moskiewskiej. Oświetlił tę sprawę, z punktu widzenia radzieckiego, minister Mołotow, ujawniając przy okazji treść tajnego układu, dotychczas nie opublikowanego, zawartego w Jałcie jeszcze w lutym 1945 roku.

Jak się okazuje, jednym z głównych problemów, które wywołują spory i utrudniają uzgodnienie stanowisk w sprawie odszkodowań — jest problem dostaw towarowych z bieżącej produkcji niemieckiej.

Tajny układ jałtański przesądził niedwuznacznie, że jedną z form, w jakich Niemcy będą płacić reparacje ,mają być towary z bieżącej produkcji, dostarczane Narodom Zjednoczonym. Układ przewidział poza tym, że reparacje powinny otrzymać w pierwszym rzędzie te państwa, które dźwigały główny ciężar wojny, poniosły największe ofiary i zorganizowały zwycięstwo nad wrogiem.

To postanowienie konferencji jałtańskiej zostało ponownie potwierdzone w Poczdamie, do dziś dnia nie straciło swojej ważności i żadną prawomocną uchwałą wielkich mocarstw nie zostało zdezawuowane.

Waga jego jest bardzo wielka: uniezależnia ono bowiem ściągnięcie reparacji od chwilowych możliwości reparacyjnych Niemiec. Z polskiego punktu widzenia sprawa ta jest również pierwszorzędnego znaczenia: i my mamy przecież otrzymać reparacje od Niemiec.

Trudno wytłumaczyć stanowisko mocarstw anglosaskich, które lekceważą własny podpis i kwestionują teraz konieczność ściągania reparacji także drogą dostaw towarowych z niemieckiej produkcji bieżącej. Z metodami tego rodzaju spotkaliśmy się już z okazji dziwacznego co najmniej interpretowania uchwał poczdamskich.

Przewija się w tym wszystkim stała tendencja bronienia skóry niemieckiej kosztem tych narodów, które poniosły w wojnie największe straty i do których, obok ZSRR w pierwszym rzędzie, należy również Polska. Wyłazi z tego, jak szydło z worka, polityka trustów i karteli anglo-amerykańskich. Wolą one same położyć rękę na produkcji niemieckiej i sprzedawać po wygórowanych cenach towary, które należą się innym narodom bezpłatnie w ramach odszkodowań. Obawiają się, że rozwiązanie sprawy odszkodowań, zgodnie z dawnymi umowami, może się odbić ujemnie na ich możliwościach eksportowych i na ich interesach.

Narody Europy, narody słowiańskie w pierwszym rzędzie — a naród polski w ich liczbie — zbyt wiele strat poniosły w wojnie, wywołanej przez hitleryzm, aby dziś pod naciskiem trustów i karteli anglosaskich — miały się wyrzec choćby części należnych im odszkodowań, które i tak w małym tylko procencie są rekompensatą za poniesione olbrzymie straty materialne. Dlatego Polska w pełni popiera stanowisko Związku Radzieckiego i wraz z nim domaga się, aby Niemcy płaciły odszkodowania również z produkcji bieżącej.

Redukcji brytyjskich sił zbrojnych

domaga się grupa posłów z Partii Pracy

Przed burzliwą debatą w Izbie Gmin

LONDYN, 19.3. (Obsł. wł.). 50 posłów z Partii Pracy zażądało redukcji stanu liczebnego brytyjskich sił zbrojnych. Wniosek złożony został wczoraj w związku z odbyć się mającą jutro debatą w Izbie Gmin na temat rządowej „białej księgi", odnośnie stanu liczebnego armii.

Wniosek domaga się rewizji brytyjskich ciężarów wojskowych, by tą drogą zmniejszyć brak sił roboczych i zasobów finansowych.

Koła polityczne oceniają, iż rząd stoi w obliczu kryzysu znacznie ostrzejszego w Partii Pracy, aniżeli kryzys, wywołany krytyką polityki zagranicznej, ponieważ wniosek prawdopodobnie zyska poparcie nawet umiarkowanych posłów, którzy zaniepokojeni są obecnym stanem na rynku pracy i wywoływanymi tym konsekwencjami gospodarczymi.

W szczególności koła polityczne interesują się, jaka będzie postawa posłów, którzy są przedstawicielami związków zawodowych. Znajdą się oni niejako między młotem a kowadłem, między lojalnością w stosunku do Bevina, a narastającym wśród związków niezadowoleniem z istniejącego stanu rzeczy.

LONDYN, 19.3 (SAP). Dobrze poinformowane koła twierdzą, iż premier Attlee jest przekonany, że kryzys gospodarczy nie nadwyręży pozycji rządu Partii Pracy i że nie będzie potrzeby rozpisania wyborów w 1948 r. Pogłoski o mających nastąpić wyborach są — jego zdaniem — całkowicie bezpodstawne.

W wypadku, gdyby „buntownicy" partyjni chcieli doprowadzić do głosowania w sprawie stanu sił zbrojnych, władze Partii Pracy przedsięwezmą przeciw nim kroki dyscyplinarne.

Paskarze znaleźli się za kratami

Akcja Komisji Specjalnej w Warszawie

przeciw spekulacji artykułami spożywczymi

W dniu wczorajszym Warszawska Delegatura Komisji Specjalnej przy współudziale Brygady Ochrony Skarbowej i Związków Zawodowych rozpoczęła na dużą skalę zakrojoną akcję zwalczania spekulacji artykułami pierwszej potrzeby, uprawianej przez niektórych właścicieli sklepów spożywczych i rzeźniczych prawo- i lewobrzeżnej Warszawy.

Dwuosobowe ekipy, złożone z członków wspomnianych instytucji, wyruszyły w dniu wczorajszym w teren.

W ciągu jednego tylko dnia odwiedzono ogółem 57 sklepów. Stwierdzono, jakim cudem ginie z rynku cukier, mąka, sól itp. artykuły. Po prostu przechowywane są pod ladą, w przyległych do sklepu komórkach wzgl. w mieszkaniu prywatnym właściciela sklepu.

W rezultacie przeprowadzonej akcji osadzono w więzieniu za odmowę sprzedaży i ukrywanie cukru w ilościach od 50—350 kg, następujących właścicieli sklepów spożywczych:

Brodowską Stefanię, ul. Szustra 34; Wieremiejczyka Leona, ul. Szustra 22; Kłosa Wincentego, Al. Jerozol. 125; Gęsiorka Zygmunta, ul. Białołęcka 30; Tetrycz Annę, ul. Rakowiecka 39; Dzięgielewskiego Jana, ul. Francuska 81.

Za pobieranie spekulacyjnych cen za mięso i słoninę osadzono następujących właścicieli sklepów rzeźniczych:

Rokicińskiego Stanisława, ul. Rakowiecka 45; Michalskiego Jana, ul. Ząbkowska 41.

Osadzono również Mirosz Sabinę, właścicielkę sklepu spożywczego przy ul. Radzymińskiej 29 za odmowę sprzedaży i ukrywanie mąki.

Winni spekulacji artykułami pierwszej potrzeby zostaną przez Komisję Specjalną skierowani do obozu pracy przymusowej.

Jeden ze spekulantów, który ukrywał 350 kg cukru, usiłował przekupić ekipę kontrolną.

Kontrolerzy zdeponowali wręczoną im kwotę 10.000 zł w Delegaturze Komisji Specjalnej jako dowód rzeczowy i materiał obciążający.

Akcja trwa.

Wielka Brytania ogranicza import

Zasoby pożyczki amerykańskiej wyczerpują się

LONDYN, 19.3 (SAP). Według wiadomości kół politycznych rząd brytyjski zawiadomił rząd USA, że zasoby pożyczki amerykańskiej w szybkim tempie się wyczerpują i że wobec tego W. Brytania będzie zmuszona ograniczyć swój import tytoniu z Ameryki jako pierwszy krok w kierunku nowej orientacji brytyjskiej taktyki importowej.

Pomoc dla Grecji i Turcji

nie znajduje aprobaty opinii amerykańskiej

NOWY JORK, 19.3. (PAP). Dowodem nastrojów panujących w amerykańskiej opinii publicznej, jest fakt, że wśród 9 listów opublikowanych przez „New York Herald Tribune" zaledwie dwa popierają bez zastrzeżeń propozycje prezydenta Trumana. Stosunek ten jest zbliżony do stosunku w listach czytelników, drukowanych w niedzielnym „New York Times".

W argumentach, wysuwanych przeciwko propozycjom Trumana przez czytelników „New York Herald Tribune" znajdują się m. inn. niechęć do udzielania pomocy faszystowskiej monarchii w Grecji i skorumpowanym reakcjonistom tureckim, niemożliwość finansowania całego świata przez USA, niezgodność zasady interwencji z interesami Stanów Zjednoczonych, pogwałcenie ducha Karty Narodów Zjednoczonych i wreszcie „zaniedbywanie interesów mas amerykańskich przy równoczesnym wydawaniu milionów dolarów na interwencje zagraniczne".

Nawet Walter Lippmann, wydaje się być niezadowolonym z przemówienia prezydenta Trumana. Po sobotnim artykule, w którym wzywał prezydenta do przedstawienia rozważnego planu politycznego w skali światowej, Lippmann zarzuca obecnie prezydentowi Trumanowi, że pominął zupełnie Organizację Narodów Zjednoczonych.

Lippmann jest zdania, że prezydent Truman powinien był zawiadomić o swych zamiarach ONZ i wyjaśnić przez swego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa zamiary Stanów Zjednoczonych w stosunku do Grecji i Turcji.

Zdaniem Lippmanna było również przeoczeniem nie przeprowadzenie rozmów nie tylko z Wielką Brytanią, lecz również ze Związkiem Radzieckim, Francją i Chinami tj. ze stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa. Według Lippmanna można ten błąd jeszcze naprawić. Dlatego artykuł Lippmanna nosi tytuł. „Doskonała okazja".

WASZYNGTON, 19.3. (PAP). Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu republikanin Vandenberg, odrzucił propozycję generała Suliwana, przewodniczącego komitetu wykonawczego partii demokratycznej w przedmiocie wspólnej deklaracji, aprobującej politykę prezydenta Trumana.

Odbudowujemy

cukrownie

Naczelnym zadaniem przemysłu cukrowniczego na br. jest podniesienie produkcji w takim stopniu, by konsumcja wewnętrzna doszła do poziomu przedwojennego, z jednoczesnym zapewnieniem nadwyżki eksportowej w ilości 95 tys. ton.

Przemysł cukrowniczy przeprowadzi w br. rozległe inwestycje, zmierzające do odbudowy zniszczonych zakładów. Na Ziemiach Odzyskanych plan odbudowy obejmuje 7 cukrowni. Cukrownia w Kluczowie umożliwi przeróbkę buraków cukrowych z Pomorza Zachodniego. Pozostałe cukrownie. — to Cerekiew, Łagiewniki, Klecina, Noskowice. Piotrowice i Pietrzykowice na Śląsku Dolnym i Opolskim.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Nankinu, że Czang-Kai-Szek odmówił przyjęcia dymisji chińskiego ministra spraw zagranicznych dra Wang Szi. Czang-Kai-Szek wyraził pełne zaufanie do dra Wanga i prosił go o pozostanie na stanowisku.

WASZYNGTON. Rząd Stanów Zjednoczonych zachowa prawo użytkowania 16 baz na Filipinach i każdej chwili będzie mógł uzyskać zezwolenie na użytkowanie jeszcze siedmiu baz ponadto.

PARYŻ. 70-letni Pierre Caziot, b. minister aprowizacji rządu Vichy, został skazany na utratę praw obywatelskich i konfiskatę połowy jego majątku.

LONDYN. Pisząc o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Włochami a Jugosławią „Times" widzi w nich nawrót do stabilizacji Europy.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Aleksandrii, że w gmachu brytyjskiego uniwersytetu w Egipcie, w którym we wtorek wybuchła bomba zegarowa, w środę znaleziono paczkę z dynamitem z przyczepionym zapalonym lontem.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Bombaju, że rządy francuski i czechosłowacki zwróciły się do rządu indyjskiego o pożyczkę na zakup surowców, jak juty, bawełny i skóry.

NANKIN. Jak informuje w środowym komunikacie chińskie ministerstwo informacji, wojska rządowe wkroczyły do miasta Jenan.

LONDYN. Samolot pasażerski RAF typu York, kursujący między Wielką Brytanią a Singapurem uległ katastrofie we środę, dnia 19 bm. wkrótce po starcie z lotniska Negombo. 4 członków załogi oraz 7 spośród 9 pasażerów poniosło śmierć.

Stassen
u marsz. Tito

BELGRAD, 19.3 (SAP). Harold Stassen, przywódca republikanów, który obecnie odbywa podróż po Europie, został przyjęty we wtorek przez marszałka Tito, który zatrzymał go na śniadaniu. Po południu Stassen wyjechał z Belgradu do Budapesztu.

Akces
do Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN, 19.3 (Obsł. wł.). Po komunistach niemieckich ze strefy francuskiej komuniści ze strefy brytyjskiej postanowili przyłączyć się do Socjalistycznej Partii Jedności (zjednoczonej partii socjalistyczno - komunistycznej).

Nowy rekord
przelotu nad Atlantykiem

LIZBONA, 19.3 (Obsł. wł.). Samolot panamerykańskich linii powietrznych, typu Yankee Clipper, który wylądował dziś wieczorem na lotnisku w Portela, ustalił nowy rekord przelotu nad Atlantykiem, przebywając trasę z Ameryki do Lizbony w czasie 8 godzin 45 minut. Uprzedni rekord przelotu nad Atlantykiem wynosił około 10 godzin lotu. Lot został dokonany bez lądowania. Na pokładzie samolotu znajdowało się 19 pasażerów i 700 kg. bagażu.

Proces
przeciwko Janowi Bata

PRAGA, 19.3 (PAP). W najbliższych dniach rozpocznie się w Pradze proces przeciwko byłemu właścicielowi zakładów przemysłowych „Bata" w Zlinie — Janowi Bata, oskarżonemu o współpracę z okupantem niemieckim. Proces odbędzie się zaocznie, gdyż oskarżony znajduje się poza granicami Czechosłowacji.

Badania atomowe
Niemców w Argentynie

LONDYN, 19.3 (SAP). Pismo — „Evening News" — podaje, iż w Argentynie pracuje dwa tysiące Niemców nad wyprodukowaniem bomby atomowej. Argentyna ma rzekomo posiadać znaczne złoża uranu. Badania m. inn. prowadzą profesorowie niemieccy Hesienberg, laureat nagrody Nobla z 1932 oraz Beck.

Bevin rozgoryczony na Marshalla
za demontaż fabryk na cele odszkodowań
Dostawy reparacyjne winny być wedle niego wstrzymane do chwili zrównoważenia gospodarki niemieckiej

MOSKWA, 19.3. (PAP). — Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się pod przewodnictwem ministra Mołotowa, wypełniła dyskusja nad oświadczeniami szefów czterech delegacji w sprawie zagadnień ekonomicznych Niemiec i reparacji.

Minister Bevin oświadczył, że godzi się z wieloma ważnymi uwagami Mołotowa. Zaznaczył jednakże, że nie podziela poglądu Mołotowa na niektóre istotne zagadnienia.

Delegacja brytyjska — powiedział Bevin — podziela radziecki punkt widzenia w sprawie centralnej administracji Niemiec, rozwoju przemysłu niemieckiego oraz w sprawie konieczności przygotowania planu reformy finansowej.

Przechodząc z kolei do innych kwestii minister Bevin podkreślił, że wniosek Mołotowa w sprawie reparacji, przewidujący kwotę 10 miliardów dolarów dla ZSRR jest wygórowany.

Nawiązując do opublikowanego przez Mołotowa protokółu krymskiego, w którym ogólna cyfra reparacji określona została kwotą 20 miliardów dolarów, minister Bevin zaznaczył, że cyfra ta została uzgodniona przez delegację radziecką i amerykańską. Churchill bowiem otrzymał w Jałcie w styczniu 1945 r. depeszę od rządu brytyjskiego, który uznał cyfrę 20 miliardów dolarów za nierealną.

Minister Bevin oświadczył z kolei, że rząd brytyjski przeciwny jest planowi ustanowienia kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry. Kontrola nad przemysłem Ruhry powinna — zdaniem Bevina — być wykonywana w ramach ogólnej kontroli nad przemysłem niemieckim. Rząd brytyjski, stwierdził Bevin, sprzeciwia się wszelkim planom zmierzającym do ustanowienia specjalnego statutu dla Zagłębia Ruhry. Zagłębie Ruhry — podkreślił mówca — znajduje się w strefie brytyjskiej i pozostanie w strefie brytyjskiej.

Następnie minister Bevin wyraził zadowolenie z wniosku Mołotowa w sprawie podniesienia poziomu produkcji stali w Niemczech. Wypowiedział się on za podniesieniem tego poziomu do wysokości 11 milionów ton. W przeciwieństwie do Mołotowa, minister Bevin zaznaczył, że podniesienie poziomu produkcji stali nie należy wiązać z zagadnieniem reparacji.

Odpowiadając na żądanie Mołotowa w sprawie anulowania fuzji strefy amerykańskiej z brytyjską, minister Bevin zaznaczył, że rząd brytyjski pragnie zachować w mocy porozumienie anglo-amerykańskie w sprawie połączenia stref okupacyjnych aż do osiągnięcia porozumienia w sprawie jedności gospodarczej Niemiec. Mówca przyznał jednak, że porozumienie anglo-amerykańskie nie jest zgodne z uchwałami poczdamskimi.

Wracając do zagadnienia reparacji minister Bevin oświadczył, że należy wstrzymać dostawy reparacyjne do chwili, gdy gospodarka niemiecka zostanie zrównoważona w tym stopniu, że Niemcy będą mogli opłacać koszty okupacji. Minister Bevin wypowiedział się również przeciwko wznowieniu działalności moskiewskiej komisji reparacyjnej. Zaznaczył on, że komisja reparacyjna powinna być podporządkowana w Radzie Kontroli, która miałaby otrzymać odpowiednie instrukcje od Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Minister Bevin zaznaczył, że ministrowie powinni przedyskutować zagadnienie swobody ruchów na terenie całych Niemiec, udziału wszystkich mocarstw w wydatkach związanych z okupacją i planu eksportowo - importowego.

W końcu minister Bevin sprzeciwił się kategorycznie wnioskowi ministra Bidault w sprawie umieszczenia w traktacie klauzuli dotyczącej obowiązku dostaw węgla niemieckiego do Francji. Mówca podkreślił, że delegacja brytyjska uważa włączenie tego rodzaju klauzuli do traktatu pokojowego za niemożliwe, gdyż obowiązek eksportu określony w ilości węgla może utrudnić podniesienie produkcji niemieckiej, do odpowiedniego poziomu.

W końcu minister Bevin zaznaczył, że jest ogromnie zdumiony i w pewnym stopniu rozgoryczony oświadczeniem Marshalla, który podał do wiadomości, że w strefie amerykańskiej 2.000 przedsiębiorstw przemysłowych przeznaczono na demontaż dla celów reparacyjnych.

Zastępcy wielkiej czwórki omawiają
sprawę zaproszenia przedstawicieli komisji reparacyjnej

MOSKWA, 19.3 (SAP). — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozpatrywali klauzule polityczne traktatu pokojowego z Austrią oraz sprawę zaproszenia do obrad przedstawicieli sojuszniczej komisji dla odszkodowań niemieckich. Zwolennikami zaproszenia tych przedstawicieli byli Wyszyński, Couve de Murville oraz Murphy. Natomiast brytyjski delegat Strang był zdania, iż zadaniem zastępców jest jedynie przedstawienie ministrom sprawozdania czy należy tych przedstawicieli zapraszać, nie zaś wystosowywanie zaproszenia.

Premie dla emerytowanych hitlerowców
Byli magnaci przemysłu wojennego
w administracji „demokratycznego" przemysłu w Niemczech

BERLIN, 19.3 (Obsł. wł.). Pismo „Berliner Zeitung" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Premie dla emerytowanych hitlerowców". W artykule tym omawiane są metody denazifikacji w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Pismo stwierdza, że coraz liczniejsze są w strefach zachodnich skandale, spowodowane sposobem przeprowadzania denazifikacji. Dlatego też jest niemożliwością wyłączyć w jednym artykule prasowym wszystkich konkretnych faktów. Pismo wymienia tylko niektóre z nich.

Von Oppel (General Motors), radca prywatny Bücher (AEG), dr Ernst, który był poprzednikiem Streichera, dr Dinter — wszyscy ci wybitni hitlerowcy pozostali nie tylko nieukarani, ale otrzymali nawet zezwolenie na prowadzenie w dalszym ciągu swych interesów. Należy przypomnieć również wypadek Witzlebena, który został uniewinniony w angielskiej strefie okupacji Berlina.

Trybunały denazifikacyjne oszczędziły także magnata stalowego Dinkelbacha, który w chwili obecnej kieruje przemysłem stalowym w strefie brytyjskiej i Hansa Pensgena, który przeszedł bezpośrednio z hitlerowskiej rady zbrojeniowej do „demokratycznego" przemysłu metalurgicznego.

Hugenberg znów położył swe brudne łapy na przemyśl stalowy. August Wolff — dyrektor zakładów „Tissen-Stahlbau A. G." jest obecnie zakwalifikowany do grupy „sympatyków" — hitleryzmu. Nikt nie niepokoił Heinckla — wybitnej osobistości przemysłu lotniczego, ani jego kolegi Eichenlauba z towarzystwa akcyjnego „Salamander Schuhag".

Jako przykład tego, że hitlerowcy przeważają ciągle jeszcze w administracji niektórych okręgów, pismo wymienia wiele osobistości, które zajmują kluczowe stanowiska w instytucjach rządowych w Bawarii. Są to: były SS-man i członek partii hitlerowskiej od 1925 r. dr Albrecht, dziś szef grupy gospodarczej przemysłu narzędzi precyzyjnych. Franz Bagengast, obecnie dyrektor pewnej instytucji rolniczej, członek partii hitlerowskiej od 1925 r. i uczestnik w puczu Hitlera w 1923 roku. Hans Leer, szef grupy gospodarczej dla spraw optyki, również były hitlerowiec.

Pismo wymienia dochodzące z zagranicy głosy, które domagają się całkowitego zaprzestania denazifikacji i dodaje: „Ukryte przyczyny tego żądania są jasne". Filie firmy, należącej do „zrehabilitowanego" von Witzlebena, nazywają się „Siemens Brothers" i są zainteresowane w tym, ażeby reakcja zachowała w swym ręku swe dobra rodzinne.

Sprawa przedstawia się podobnie z radcą prywatnym Bücherem z AEG z Hamburga. Wszechmocna „General Electric" wzięła go w obronę, aby uniemożliwić zlikwidowanie konsorcjum AEG. Von Oppel zachował stanowisko dyrektora oddziału mozelskiego „General Motors".

W zakończeniu artykułu pismo stwierdza, że w samych tylko strefach zachodnich zarejestrowano 12 milionów hitlerowców, jednakże jak dotąd, przeprowadzono zaledwie 200.000 rozpraw przeciwko nim. Jeśli w dalszym ciągu będzie się przeprowadzało denazifikację w takim żółwim tempie," — pisze pismo — ostatni hitlerowiec stanie przed sądem najszybciej za sto lat. Należy dodać, że 30 do 50 proc. sędziów trybunałów denazifikacyjnych stanowią faszyści.

Kartofle przeznaczone dla Jugosławii
wysyłają Stany Zjednoczone do Niemiec

BELGRAD, 19.3 (SAP). — Rząd Stanów Zjednoczonych odmówił przyznania Jugosławii 100 tysięcy ton zboża, motywując swą decyzję tym, iż sytuacja żywnościowa Jugosławii nie jest tak poważna jak w innych krajach Europy.

Kryzys żywnościowy w Jugosławii jest przede wszystkim wynikiem corocznej od dwóch lat suszy. Według oceny rządu jugosłowiańskiego — podaje Francuska Agencja Prasowa — deficyt zbożowy podniósł się od października o 500 tysięcy ton. Zapas zboża w Bośni, Słowenii i Montenegro wystarczy do końca marca br., natomiast w Kroacji do końca kwietnia.

Jednocześnie ag. Reutera donosi, że dwa okręty ziemniaków z przydzielonych trzech ładunków okrętowych zostało odwołanych — z ostatniego zakupu UNRRA w Stanach Zjednoczonych dla Jugosławii.

Podobno dwa okręty ziemniaków zostały ostatnio skierowane do Niemiec.

Spaak utworzył rząd belgijski
oparty na socjalistach i partii chrześcijańsko - społ.

BRUKSELA, 19.3. (Obsł. wł.). Jak oświadczył dziś premier Spaak, nowy gabinet belgijski został już utworzony.

Składa się on z przedstawicieli socjalistów i partii społeczno - chrześcijańskiej, przy czym podział tek jest następujący: socjaliści obsadzają stanowisko premiera i ministerstwa: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, oświaty, budżetu, energii i węgla, koordynacji pracy oraz komunikacji. Partia społeczno - chrześcijańska obejmuje ministerstwa: skarbu, sprawiedliwości, przemysłu, handlu i klas średnich, rolnictwa, odbudowy, kolonii, robót publicznych oraz handlu zagranicznego.

Masowe ujawnianie się
członków organizacji nielegalnych

Jak informują czynniki miarodajne, ogólna ilość ujawnionych wynosi — 10.400. W przeciągu ostatnich dni 10 ujawniło się 7.320 osób, to znaczy przeszło dwa razy tyle, co w przeciągu pierwszej dekady marca. Dzienna liczba ujawniających się przewyższa 800. W woj. lubelskim zanotowano już ponad 3.500 ujawnionych. Ilość broni, zdanej komisjom amnestyjnym, wynosi 3.450 automatów, karabinów i pistoletów.

W całym szeregu ośrodków ujawnianie się jest masowe. Zgłaszają się większe grupy. Dnia 16 bm. do komisji amnestyjnej w Chełmie zgłosiło się 170 osób, ze swym komendantem „Młotem" i „Karolem", komendantem obwodu WiN. Zdali oni 339 jednostek broni, w tej liczbie działka i karabiny maszynowe oraz większe ilości amunicji.

W woj. łódzkim z grupy KWP „Bory", rozbitej przez organa bezpieczeństwa i wraz z dowódcą „Warszycem", oddanej pod sąd, pozostały niedobitki, które bądź to łączyły się w drobniejsze grupy samodzielne i w dalszym ciągu uprawiały bandytyzm, bądź też ukrywały się przed władzami bezpieczeństwa. Obecnie codziennie do komisji amnestyjnych zgłasza się po kilkunastu członków KWP „Bory". Ogółem ujawniło się 214 osób z tej grupy.

Raczej sanatorium niż obóz
Internowani hitlerowcy prowadzą wesołe życie

NOWY JORK, 19.3. (Obsł. wł.). — Jak donosi z Berlina korespondent pisma „New York Times", internowani w obozie w Moosburgu koło Monachium hitlerowcy prowadzą za cichym przyzwoleniem niemieckiej i polskiej straży obozowej działalność nielegalną. Internowani podrabiają paszporty, karty żywnościowe, kwity okupacyjne i inne papiery i prowadzą luksusowe życie.

Pewien internowany, nazwiskiem Segler, który przed wojną był profesorem na uniwersytecie w Kolonii, a podczas wojny pełnił funkcję pułkownika oddziałów SS, podał te szczegóły pewnemu wybitnemu działaczowi Unii Chrześcijańsko - Społecznej w Bawarii. Ten z kolei przekazał je korespondentowi „New York Times".

W obozie znajduje się 7.000 hitlerowców, z których 2.700 stanowią członkowie byłych oddziałów SS. Na ogół internowani nie starają się uciec z obozu, w którym warunki życia są dużo lepsze, aniżeli poza drutami. Strażnicy obozu uzyskują dla internowanych samochody, którymi ci udają się co pewien czas „na urlop" do domu. Wracają oni stamtąd zaopatrzeni w alkohol i w delikatesy, które nie są przewidziane w normalnym zaopatrzeniu obozowym. Trybunał niemiecki, który kontroluje życie w obozie, wykazuje niezwykły serwilizm w stosunku do więźniów, którzy dawniej nosili wysokie rangi. Pozwala on hitlerowcom na nielegalne pozostawanie w obozie na długo po wygaśnięciu wyroków. Nawet w czasie inspekcji amerykańskiego Intelligence Service więźniowie z łatwością przeprowadzają swą nielegalną działalność.

Alarm powodziowy w Warszawie
Krytyczna sytuacja na Odrze

Fala ciepłego powietrza, jaka przepływa obecnie przez Polskę, spowodowała gwałtowną odwilż i podniesienie się stanu wody na wszystkich rzekach w

W okolicach Krakowa woda podnosi się z godziny na godzinę. W nocy z 18 na 19 bm., nastąpiło gwałtowne ruszenie lodów między Sandomierzem a Dęblinem. Tworzące się zatory spowodowały w okolicy Rostowa Polanowskiego przelanie się wody przez wały ochronne. O g. 1 w nocy zator spłynął i groźne niebezpieczeństwo minęło. W Puławach zatory kry lodowej ruszyły o godz. 7 rano, podnosząc stan wody na 3 metry ponad stan normalny.

W Warszawie alarm powodziowy ogłoszony został o godz. 12 w południe. Gwałtownego ruszenia lodów należy oczekiwać w czwartek lub piątek.

Krytyczna sytuacja panuje obecnie na środkowym odcinku Odry. Spływające olbrzymie kry lodowe spowodować mogą dalsze szkody w prowizorycznych mostach. W nadodrzańskich powiatach województwa szczecińskiego, gdzie sytuacja jest nader poważna, ogłoszono w nocy z 18 na 19 bm. alarm powodziowy.

Niektóre wsie zostały całkowicie zalane wodą, a ludność ewakuowana. Most Grunwaldzki we Wrocławiu oraz most kolejowy w Laskowicach uległy częściowemu uszkodzeniu. Akcja obronna, prowadzona przez wojsko i specjalne drużyny ratownicze, celem uratowania tych mostów, trwa.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 19 bm., charge d'affaires Włoch w Warszawie, p. Carlo Seardi.

Nowy konsul Francji
w Szczecinie

Nowomianowany konsul Francji w Szczecinie, p. Jacques Leguebe, otrzymał z Ministerstwa Spraw Zagranicznych tymczasowe uznanie w tym charakterze.

Życzenia dla Premiera
z okazji imienin

Dnia 19 bm, w dniu swoich imienin, premier Józef Cyrankiewicz, pełnił urzędowanie, jak zwykle. Podczas krótkiej przerwy w godzinach przedpołudniowych, złożyli życzenia imieninowe poszczególni ministrowie i dyrektorzy biur i urzędów, liczne zaś delegacje składały podpisy.

Koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Prezydium Rady Ministrów złożyło w darze imieninowym premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, złotych 10.000, jako ofiarę na wdowy i sieroty po więźniach Oświęcimia.

Współpraca kulturalna
polsko - czechosłowacka

W dniu wczorajszym wiceminister kultury i sztuki Leon Kruczkowski, w obecności dyr. Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dra J. Starzyńskiego, przyjął czechosłowackiego attaché kulturalnego, J. Sedivego.

Omawiane były sprawy ustalenia szczegółowego programu wymiany kulturalno - artystycznej między Polską a Czechosłowacją, w pierwszym rzędzie sprawy, związane z mającą nastąpić rewizytą 6 pisarzy czechosłowackich w Polsce.

Posiedzenie
Rady Naczelnej Związku b. Więźniów Politycznych

Dnia 18 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady, min. Świątkowskiego, ostatnie przed Międzynarodowym Kongresem b. Więźniów Politycznych w Paryżu, posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych.

Zasadniczym tematem obrad było sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu Głównego Związku oraz zagadnienia związane ze zbliżającymi się: Tygodniem Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych i Międzynarodowym Kongresem b. Więźniów Politycznych w Paryżu.

Sprecyzowano następujące postulaty Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych na Kongres Paryski: utrzymanie przy Polsce stanowiska sekretarza F. I. A. P. P. (Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych) z siedzibą Sekretariatu w Warszawie, oraz dokładne określenie definicji b. więźnia politycznego, bowiem w niektórych krajach pojęcie b. więźnia politycznego bywa mylnie stosowane do wszystkich osób, które ucierpiały wskutek faszyzmu.

W czasie posiedzenia został jednocześnie ustalony skład Polskiej Delegacji b. Więźniów Politycznych na Kongres Paryski.

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

Zagospodarowanie Ziem Zachodnich
to tajemnica szybkiej odbudowy Polski

MOSKWA, 19.3. (PAP). — Pismo „Izwiestia" poświęca artykuł odrodzeniu gospodarczemu Polski.

Dziennik stwierdza, że straty polskie spowodowane przez okupację hitlerowską ocenione są na 20 miliardów dolarów amerykańskich oraz że w zwykłych warunkach odbudowa gospodarcza Polski wymagałaby co najmniej 50 lat pracy. Przeprowadzone reformy jednak — reforma rolna, upaństwowienie przemysłu oraz trzyletni plan umożliwiają już w 1949 roku osiągnięcie i nawet przekroczenie przedwojennej stopy życiowej.

„Odrodzenie gospodarcze Polski — stwierdzają „Izwiestia" — jest oparte na podstawie przeprowadzonych reform społeczno - gospodarczych i politycznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który udziela znacznej pomocy narodowi polskiemu, wzmacnia siły nowej demokracji polskiej i otwiera szeroką drogę dla Polski jako państwa silnego i niepodległego.

Niewątpliwie dla politycznego, ekonomicznego i kulturalnego odrodzenia Polski wyjątkowe znaczenie ma zjednoczenie wszystkich ziem polskich w jedno państwo polskie".

W dalszym ciągu artykułu „Izwiestia" twierdzą, że dzięki przyłączeniu Ziem Zachodnich Polska stała się państwem jednolitym, którego mniejszości narodowe z 31 proc. stanu przedwojennego zredukowane zostały do czterech procent. Polska — zdaniem „Izwiestii" — dzięki przyłączeniu Ziem Zachodnich, całkowicie zlikwidowała przeludnienie wsi, poza tym w niezwykle szybkim tempie odbudowuje swój przemysł, a w szczególności przemysł Ziem Zachodnich.

Dziennik podkreśla znaczenie osiągnięć gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych w dziedzinie wydobycia węgla, uruchomienia przemysłu, szczególnie przemysłu metalowego i w postępach gospodarki rolnej tych ziem, które prawdopodobnie już w roku bież., a najpóźniej w roku przyszłym, będą całkowicie obsiane.

„Izwiestia" poświęcają także wiele miejsca rozwojowi kulturalnemu Ziem Zachodnich, uruchomieniu szkół wyższych i średnich, teatrów ludowych, muzeów i bibliotek.

Na marginesie przytoczonych faktów „Izwiestia" piszą: „Zagospodarowanie Ziem Zachodnich, mających wyjątkowe znaczenie dla losów kraju, oto tajemnica poważnych osiągnięć odbudowy gospodarczej kraju".

Obrady komisji skarbowo - budżetowej
Sprawa zasiłków dla wdów i sierot

W środę, dnia 19 bm., zakończyły się trzydniowe obrady Sejmowej Komisji Skarbowo - Budżetowej.

W ostatnim dniu obrad przedstawiciel CUP, dyrektor Secomski, udzielił wyjaśnień w sprawie sposobu sfinansowania inwestycji na drugi kwartał 1947 r., po czym posłowie Strzałkowski (SD), Frankowski (Kat.-Społ. Klub Poselski) oraz poseł Bryja (PSL), referowali dalsze dekrety, wydane po 23.IX.1946 r. Komisja postanowiła wystąpić na plenum Sejmu z wnioskiem o zatwierdzenie referowanych dekretów.

Komisja Skarbowo - Budżetowa uchwaliła ponadto na wniosek pos. Krygiera (PPS) rezolucje, które zostaną przedstawione na plenum Sejmu. Pierwsza rezolucja stwierdza, że zasiłki dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski są zbyt niskie. Osoby, mające prawo do tych zasiłków, powinny otrzymywać 60 proc., względnie 40 proc. wynagrodzenia funkcjonariuszów państwowych VIII sł. gr. up.

Druga rezolucja stwierdza, że dodatki przejściowe do zaopatrzeń dla sierot po byłych skazańcach politycznych w wysokości 400 i 600 zł miesięcznie są zbyt niskie. Dodatki te powinny być wypłacone w wysokości przewidzianej dla wdów po byłych skazańcach politycznych, tj. po 800 zł miesięcznie. Rezolucja wzywa rząd do złożenia projektu nowel w omawianej sprawie.

Następne posiedzenie Komisji Skarbowo - Budżetowej wyznaczono na dzień 28 marca 1947 r.

● Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego ●

poszukuje:

rutynowanych buchalterów,
inspektorów-rewidentów,
maszynistki,
samodzielne korespondentki-maszynistki,
wykwalifikowane siły biurowe z praktyką w przedsiębiorstwach handl.,
fachowca do Biura Sprzedaży Fajansów Sanitarnych.

Zgłoszenia osobiste lub oferty z odpisami świadectw i referencjami przyjmuje Wydział Personalny Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego, Warszawa, Zielna 49. 519

Dnia 21 lutego 1947 r.
zmarł w Zakopanem, przeżywszy 25 lat

tow. KAZIMIERZ LITWA

członek Polskiej Partii Robotniczej

W zmarłym tracimy oddanego sprawie robotniczej bojownika. Uroczystość pogrzebu odbyła się dnia 23 lutego br. w Zakopanem.

532 KOŁO PPR przy G.U.K.P.P. i W.

Położyliśmy fundament materialny pod umasowienie kultury

Wywiad z b. ministrem Kultury i Sztuki, marsz. Wł. Kowalskim

Ministerstwo Kultury i Sztuki powołane zostało do życia w lipcu 1944 r. w ramach PKWN. W międzywojennych latach II niepodległości, Ministerstwa takiego nie było. Wynikający stąd brak pierwowzorów powodował, że pierwszy okres pracy był okresem szukania nowych dróg i rozwiązań, a więc z konieczności — okresem eksperymentu. Nie wszędzie potrafiono znaleźć właściwą linię postępowania. Nie wszędzie jednak popełniano błędy. Działalność Ministerstwa stała się ostatnio przedmiotem poważnych zarzutów. Nie podejmując zasadniczej dyskusji na ten temat, pragniemy zarejestrować szereg osiągnięć, stanowiących pewien realny fundament pod dalszy rozwój Ministerstwa.

Marszałek Sejmu, ob. W. Kowalski, b. minister Kultury i Sztuki udzielił nam następujących informacji.

— Jak obywatel Marszałek ocenia dotychczasową działalność Ministerstwa Kultury i Sztuki?

— Zadania, które stanęły przed Ministerstwem Kultury i Sztuki w chwili powołania do życia, były bardzo poważne. Na plan pierwszy wysuwała się sprawa odszukania i zabezpieczenia ocalałych szczątków kultury polskiej i jak najszybszego uruchomienia szkolnictwa artystycznego.

— Zadania te — moim zdaniem — Ministerstwo Kultury i Sztuki wypełniło całkowicie. Trzeba podkreślić, że warunki pracy tego Ministerstwa były w pierwszym okresie niezwykle ciężkie, ze względu na to, że brak doświadczenia wpływał hamująco na cały szereg poczynań, tym bardziej, że w dziedzinie, wymagającej tak subtelnego podejścia, jak sztuka, nie mogło być mowy o jakimkolwiek narzuconym schemacie pracy.

— Obywatel Marszałek wspomniał o pracy rewindykacyjnej i zabezpieczaniu zabytków muzealnych. Jak to zagadnienie przedstawia się w chwili obecnej?

— W dziedzinie muzealnictwa szkody były bardzo poważne. Większość muzeów była zniszczona, lub w najlepszym wypadku ograbiona. Dzięki ofiarności naszych pracowników udało nam się dużą część zbiorów rewindykować. Prace te trwają w dalszym ciągu. W wyniku dotychczasowej akcji udało się nam stworzyć z odbudowanego przez nas Muzeum Narodowego w Warszawie, wielki skarbiec kultury narodowej. Już dziś Muzeum to stoi na znacznie wyższym poziomie, niż przed wojną. W przyszłości będzie ono najpoważniejszą zbiornicą zabytków kultury polskiej.

— W całym kraju powstał cały szereg muzeów lokalnych. Ministerstwo przygotowało galerię malarstwa i eksponatów muzealnych dla Szczecina, Gdańska i Wrocławia. Duży nacisk położyliśmy na zabezpieczenie ocalałych częściowo lub w całości gmachów zabytkowych i odtworzeniu planów budowli zniszczonych zupełnie. W pracowniach Ministerstwa najwybitniejsi fachowcy pracują nad konserwacją ocalałych dzieł sztuki.

Godnym również uwagi jest fakt, że pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki odnaleźli i zabezpieczyli cały szereg bibliotek, co nie podlegało w zasadzie temu Ministerstwu.

— Jak w tej chwili przedstawia się organizacja szkolnictwa w dziedzinie muzyki, plastyki i teatru?

— Szkolnictwo muzyczne trzeba było w zasadzie stwarzać od podstaw. Zadanie polegało nie tylko na znalezieniu odpowiedniej ilości wykładowców, ale i na reorganizacji samego systemu, szkolenia. Dzięki naszej inicjatywie podzielono szkoły muzyczne na niższe, średnie i wyższe, co pozwoli na nadanie tym ostatnim praw uczelni akademickich. Dziś w Polsce mamy pięć wyższych uczelni muzycznych i ponad 120 szkół muzycznych różnego typu.

W dziedzinie szkolnictwa plastycznego trzeba było również przeprowadzić cały szereg zmian. Uruchomiono na wszystkich uczelniach, z wyjątkiem krakowskiej, wydziały użytkowe, przygotowujące do pracy w przemyśle. Dzisiaj w Polsce pracują trzy wyższe szkoły sztuk pięknych.

Duży nacisk położyliśmy na postawienie szkolenia teatralnego na należytym poziomie. Zdawaliśmy sobie dobrze sprawę z tego, że w jak najszybszym tempie należy uzupełniać przerzedzające się kadry aktorów. Otworzone zostały dwie szkoły: średnia szkoła teatralna w Krakowie pod kierownictwem J. Osterwy i wyższa szkoła teatralna w Łodzi z A. Zelwerowiczem. W ten sposób częściowo zagadnienie zostało rozwiązane.

— Chciałbym tu zwrócić jeszcze uwagę na to, że zarówno Związek Muzyków, Artystów, jak i Plastyków okazały zrozumienie konieczności współpracy z Ministerstwem. Dzięki temu udało się uniknąć wielu nieporozumień i osiągnąć poprawę sytuacji na wielu odcinkach.

— Na czym polega rola tych nowopowstałych wydziałów użytkowych przy Akademiach Sztuk Pięknych?

— Wydziały Użytkowe powstały z założenia, że Akademie Sztuk Pięknych, jak i wszystkie inne uczelnie wychowywać muszą ludzi, którzy w przyszłości będą mogli znaleźć odpowiednią ich kwalifikacjom pracę. Nie każdy przecież ma dane na to, by został wielkim malarzem, czy rzeźbiarzem. Wielu spośród absolwentów swoje zdolności i wiadomości fachowe zużytkować będzie musiało gdzie indziej. Ministerstwo Przemysłu jest tym terenem, gdzie te wiadomości będą mogły być zużytkowane jak najlepiej. Już w tej chwili nasz udział w pracach Ministerstwa Przemysłu jest bardzo poważny. Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki istnieje Biuro Wytwórczości, opracowujące wzory produkcyjne. Dotychczas opracowano ponad 2.000 takich wzorów, poczynając od butelek, kończąc na meblach, czy materiałach na suknie. Biuro Wytwórczości zorganizowało również chałupników podhalańskich i tkaczy białostockich w spółdzielnie, dające im o 100 proc. wyższy zarobek. Zbyt na te wyroby jest ogromny, tym bardziej, że cena ich nie jest zbyt wysoka. Przez zorganizowanie wytwórczości z odpadków blachy i szmat i uruchomienie seryjnej produkcji obniży się cenę kosztów własnych.

— Jak przedstawia się w tej chwili sprawa uruchomienia Centralnego Ośrodka Krzewienia Kultury?

Ośrodka tego dotychczas nie można było uruchomić z dwóch względów: po pierwsze nie mogliśmy dobrać odpowiednich ludzi na stanowiska kierownicze, po drugie cierpieliśmy na chroniczny brak funduszów. Przy tej okazji chciałbym podkreślić, że wszystkie dotychczasowe prace Ministerstwa kosztowały państwo niezwykle mało. Budżet Ministerstwa wynosił w lipcu 1945 roku 0,9 proc. budżetu państwa, a do czerwca 1946 r. spadł do 0,5 proc. Wracając do spraw Ośrodka Krzewienia Kultury, muszę stwierdzić, że uruchomienie go jest jednym z najpilniejszych w tej chwili zadań, ze względu na doniosłą rolę, jaką winien on odegrać w życiu kulturalno-artystycznym narodu. Ponieważ instytucja ta ma być czynnikiem regulującym dostarczenie kultury masom robotniczym i chłopskim, otrzymała ona specjalną Radę, w skład której wchodzą przedstawiciele społeczeństwa. W ten sposób na odcinku upowszechnienia kultury, nadzór oddało Ministerstwo przedstawicielom zainteresowanych warstw społeczeństwa.

MARGINESIE

Zaleta słowa drukowanego

Słowo drukowane ma tę zaletę, że daje się po pewnym czasie skonfrontować z rzeczywistością. Toteż szafować rewelacyjnymi zapowiedziami jest bardzo niebezpiecznie. Prawda ta nie była widocznie wiadoma zwolennikom p. Mikołajczyka — autorom ulotki przedwyborczej, kolportowanej w styczniu br. w województwie warszawskim.

W ulotce tej zapowiedziano nam: „Jeżeli w wyborach zwycięży lista Nr 3, Polska zostanie przyłączona jako 17 republika do Rosji.

Zostaną wprowadzone u nas kołchozy.

Zostaną zamknięte kościoły.

Zostaną wystrzelani księża katoliccy.

Miliony Polaków zostanie wywiezionych na Sybir."

Oto — co nam zapowiedziała mikołajczykowa propaganda przedwyborcza. I jak wiadomo, stało się tak, że w wyborach odniosła walne zwycięstwo właśnie lista Nr 3. I minęły dwa miesiące od tego czasu, w przeciągu których mieliśmy znaleźć się na najniższym szczeblu wszystkich piekieł. I co?

Rząd Rzeczypospolitej urzęduje w Warszawie — a 17 republiki jak nie ma, tak i nie ma.

Kołchozów nie ma. Przeciwnie. Po uwolnieniu Ministerstwa Rolnictwa od pecselowego patrona chłopi otrzymują akty nadania i porządkuje się szybko zapisy półpoczne na ich własne, indywidualne gospodarstwa otrzymane z reformy rolnej lub też nadane im na Ziemiach Odzyskanych.

Kościoły są pełne wierzących. Wiele symptomów wskazuje na odprężenie stosunków między Kościołem a Państwem. W najbliższych dniach ma się ukazać w Warszawie dziennik katolicki.

Nie wyjechaliśmy też na Sybir. Przeciwnie. Na podstawie ostatniej umowy zawartej między naszym rządem a rządem radzieckim wszyscy obywatele polscy, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się na terytorium ZSRR, wracają obecnie do kraju. Pierwszy transport tych Polaków właśnie nadszedł do kraju.

Więc jednak dobrze, że słowo pisane można po pewnym czasie skonfrontować z rzeczywistością.

Wtedy rozumie się dopiero w pełni mądrość przysłowia ludowego, że „kłamstwo ma krótkie nogi".

CYK

Wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka

ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego

Ósmy dzień procesu przeciwko Rudolfowi Hoessowi

Sala Z. N. P., w której toczy się proces Rudolfa Hoessa, nabita jest szczelnie publicznością. Przychodzą na rozprawę zwłaszcza ci, którzy poznali oskarżonego w okresie dla siebie najtragiczniejszym.

Wczoraj stanął przed Trybunałem jako pierwszy ze świadków sekretarz belgijskiego poselstwa, p. Jan de Hagen. Mówi on:

— Aresztowany zostałem w sierpniu 1944 r. i dlatego byłem obecny przy ostatniej „selekcji" i przy ewakuacji obozu. Przestrzeń z Oświęcimia do Wodzisławia przejść musieliśmy piechotą. Po drodze dobijano setki więźniów.

Świadek Wanda Urdzela przebywała w Brzezinkach ponad trzy lata. Zeznania jej dotyczą samego Hoessa. Pamiętam— mówi świadek — jak oskarżony osobiście bił pejczem przywożone do obozu kobiety i kazał je żywe jeszcze zakopywać w dole. Najokropniejsze rozgrywały się sceny w okresie jesieni 1944 roku, kiedy przywieziono do Oświęcimia w zamkniętych wagonach dzieci z Warszawy. Rzucano je potem na płonący stos. Czynił to osobiście — wraz z innymi wyższymi oficerami SS — Rudolf Hoess.

DLA WIELKOŚCI „VATERLANDU"

Następnie przed Trybunałem staje Czesław Rychlik. Mówi on:

— Już na rampie kolejowej masakrowano więźniów w okropny sposób. U wejścia do bramy stał w otoczeniu szeregu wyższych funkcjonariuszy SS — Rudolf Hoess. W skierowanym do nas przemówieniu z wyraźnym cynizmem oświadczył, że droga na wolność z poza drutów kolczastych prowadzi tylko przez komin krematorium. Najstraszniejszy wypadek — mówi świadek — jaki mi utkwił w pamięci — to potworna masakra 660 więźniów. Mordowano ich pojedyńczo przez rozbijanie głów obcasami.

Uśmiercanie więźniów w Oświęcimiu odbywało się również przez duszenie. Wykonywali tę czynność specjalnie szkoleni w tym kierunku „capo". Najbardziej mrożące krew w żyłach sceny, jakie się działy w Oświęcimiu, utrwalono na zdjęciach, z osobistego polecenia Hoessa. Fotografie te wysyłał następnie wydział polityczny do Berlina, gdzie służyły one jako dokument, obrazujący poświęcenie się formacji SS w „pracy" dla wielkości „Vaterlandu".

480.000 W CIĄGU 2 MIESIĘCY

Świadek Jerzy Skolnicki — inżynier— zeznaje:

Na jesieni 1943 roku przybyła do Oświęcimia grupa więźniów z innych obozów koncentracyjnych. Ludzie o wzroście 170 cm ważyli nie więcej niż 30 kg. Byli krańcowo wyczerpani. W czasie kąpieli większa część ich umarła.

Kiedy wybudowano krematoria — napływać zaczęły do obozu wielkie transporty Żydów węgierskich. Spalano nieraz dziennie ponad 30.000 nieszczęśliwych.

Przew.: — Jak często odbywały się „selekcje"?

Świadek: — Bardzo często.

Przew.: — Jakie kryteria decydowały o skazaniu na śmierć?

Świadek: — Różne. Nieraz wybierano schorowanych, w innych wypadkach na stracenie szli ludzie zupełnie zdrowi.

Świadek Cyba dostał się do Oświęcimia w pierwszym transporcie. Pracował w kuchni.

Przew.: — Ile mięsa dawano do zupy?

Świadek: — Na 250 litrów wody pół kilograma.

Przew.: — A proszku „Awo"?

Świadek: — Na taką samą ilość wody 5 kg.

Prok. Siewierski: — Czy wie świadek, co jedli słaniający się z głodu jeńcy radzieccy?

Świadek: — Smar od wozów.

PLAN DALSZEJ GIGANTYCZNEJ ROZBUDOWY OBOZU

Na sesji popołudniowej prok. Tadeusz Cyprian zgłasza do NTN wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, po czym zwraca się z szeregiem pytań do osk. Hoessa.

Prok. Siewierski: — Jakie zarządzenie wydano z Berlina, aby przyśpieszyć niszczenie ludzi?

Osk.: — „Reichsführer" Himmler nakazał mi, abym osobiście kierował sprawami obozu, a zwłaszcza „akcją węgierską". Nadchodziły wtenczas olbrzymie transporty. Tysiące więźniów zatrudniono jedynie tylko dla sortowania bagażu. Sam proces uśmiercania trwał krótko. Ponieważ w roku 1945 nadejść miały większe jeszcze transporty, istniał plan zbudowania większych jeszcze krematoriów o charakterze podziemnych cegielni z piecami obwodowymi.

Prok. Siewierski: — Czy oskarżony uważał Molla (kierownik krematorium) za odpowiedniego człowieka?

Osk.: — Miałem do niego zaufanie.

Następnie zeznaje świadek Jan Chlebowski: — W roku 1940 przyjechał pierwszy transport warszawski. Kilkunastu ludzi zostało natychmiast zabitych. Kiedy nadeszła do obozu wiadomość o będącym w drodze transporcie jeńców radzieckich — Hoess chodził po obozie z rozpromienioną twarzą, pokazując gestapowcom drzewo. Największą troską Hoessa była zbyt mała chłonność obozu. Kazał tworzyć też gigantyczne plany jego rozbudowy.

„UCZENI" NIEMIECCY PRZY PRACY

Świadek Mieczysław Kieba, dziennikarz, zeznaje: — Widziałem, jak Palitsch, wykonawca wyroków, stał bardzo często, ukryty za framugą drzwi i strzelał do wychodzącego z baraku więźnia.

Dalej świadek opowiada o przymusowym badaniu grup krwi. Stworzono nawet w tym celu specjalny instytut, wyposażony w najbardziej precyzyjne aparaty. Obejmował on zespół 120 ludzi. Z ludzkiego mięsa gotowano w laboratorium rosół dla celów doświadczalnych, a więźniowie, którym dawano ten rosół do jedzenia, dostawali straszliwych wymiotów. Powstał też w instytucie dział, w którym prowadzono doświadczenia nad leczeniem reumatyzmu. Stosowano w tym celu specjalne zastrzyki. Rezultat był taki, że więzień, oprócz niewyleczonego reumatyzmu, zapadał jeszcze na krzywicę. Produkowano w instytucie również surowicę, używaną w normalnych warunkach dla spędzania płodu u koni. W Oświęcimiu surowicę tę stosowano do spędzania płodu u kobiet. Przy zastrzyku nieszczęśliwe ofiary dostawały w najlepszym wypadku silnych krwotoków, najczęściej jednak umierały.

Świadek Stefan Wolny zeznaje: — Pracując jako tapicer, często stykałem się z oskarżonym. Któregoś dnia przyszedł on do pracowni i kazał wymierzyć mi 25 kijów, ponieważ zbyt wolno pracowałem. Później pracowałem w „Kanadzie", segregując żywność, odbieraną więźniom. Każdego prawie dnia przychodził tam na inspekcję Hoess, po każdej jego wizycie wysyłano do prywatnego domu komendanta duże ilości mąki, cukru, wina i herbaty. Ale nie tylko to. W „Kanadzie" znajdowały się i brylanty, złoto, zegarki. Część ich również zabierał dla siebie Hoess.

Prok. Siewierski: — Skąd się wzięło w Oświęcimiu 600 granatowych policjantów i co się z nimi stało?

Świadek: — Przywieziono ich z Lubelszczyzny za odmowę walki z partyzantką. Wszystkich po kilku dniach zagazowano. Do komór gazowych wysyłano również bezpośrednio z rampy kolejowej transporty kobiet i dzieci z terenu pow. zamojskiego.

Jako ostatni zeznawał na wczorajszej sesji popołudniowej NTN świadek Głuszek. Zatrudniony był on przy budowie domu dla Hoessa, a później przy inspektach i w ogrodzie. Skontaktowany z organizacją podziemną, przechowywał ubrania cywilne dla więźniów, aby mogli oni łatwiej uciekać. — Zdjęcia, potrzebne do „lewych" dokumentów, wykonywałem — mówi świadek — aparatem fotograficznym Hoessa. (Usłyszawszy to, Rudolf Hoess uśmiecha się. Jest zdziwiony).

Proces trwa. (S. B.)

NA TEMATY DNIA

Zew morza

W roku 1946 mieliśmy w naszych portach 8 milionów ton obrotów towarowych. W roku 1949 wielkość obrotów powinna wzrosnąć do 25 milionów ton. Statków handlowych mieliśmy w 1946 roku 27. W roku 1949 będzie 71.

Połów ryb w roku 1946 wynosił 23 tys. ton. W roku 1949 ma on wzrosnąć do 90 tys. ton.

Przytoczyliśmy cyfry te po to, aby dać obraz naszego WZRASTAJĄCEGO ZAPOTRZEBOWANIA NA DZIESIĄTKI TYSIĘCY WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW MORSKICH.

Dla zaspokojenia wzrastającego głodu wykwalifikowanych pracowników morskich posiadamy dotychczas — należy przyznać — mało ośrodków szkoleniowych. Szkoła Jungów i Szkoła Rybców Dalekomorskich posiada zaledwie 110 uczniów, mimo iż warunki jakie szkoła daje (internat, umundurowanie) są dobre, a pociąg młodzieży do żeglugi morskiej znany.

Czym się to tłumaczy? W dużym oczywiście stopniu niedostatecznymi jeszcze środkami jakimi dysponuje Państwowe Centrum Wychowania Morskiego. Nie to jednak jest najpoważniejszą przyczyną. Bowiem także te możliwości jakie posiadają ośrodki wychowania morskiego PCWM nie są w pełni wykorzystane przez naszą młodzież.

Najważniejszą przyczyną jest — zdaniem naszym — niedostateczne dotychczas wciągnięcie organizacji młodzieżowych do współpracy w dziele wychowania morskiego młodzieży.

Zadanie jest bardzo istotne. Pełne wykorzystanie możliwości jakie nam dają nowe nasze granice morskie zależy w pierwszym rzędzie od tego, ile sił ludzkich potrafimy skierować do pracy na morsu. Ile potrafimy wydać ludzi związanych z morzem i poświęcających się morskiemu rozwojowi naszej gospodarki.

Na tym polu mogą i powinny wiele zdziałać przede wszystkim organizacje młodzieżowe. Zagadnienie jest istotne i godne uwagi działaczy młodzieżowych.

„TRYBUNA WOLNOŚCI"
organ KC PPR

Z prasy i O prasie

Dobra mina do złej gry

„Rzeczpospolita" porusza problem stosunków anglo - amerykańskich na marginesie ostatniej mowy prezydenta Trumana.

Jak wiadomo, zwolennicy dotychczasowej polityki rządu brytyjskiego w Grecji motywowali ją koniecznością obrony linii komunikacyjnych imperium. Uważali, że dziesiątki milionów funtów, dosłownie wyrzucane przez skarb brytyjski, amortyzują się politycznie. Mowa prezydenta Trumana zadała kłam temu twierdzeniu. Stwierdził on bez ogródek, że sytuacja rządu greckiego jest (mimo dotychczasowej pomocy W. Brytanii) katastrofalna i o ile Stany Zjednoczone nie przyjdą mu z pomocą nie tylko finansową, ale techniczno - personalną, rząd ten ulegnie naporowi lewicy.

Dwa wnioski nasuwają się w związku z tym twierdzeniem: a) dotychczasowa pomoc W. Brytanii żadnych konkretnych wyników nie przyniosła, b) na przyszłość W. Brytania nawet dotychczasowej pomocy nie jest już w stanie udzielać. Opiekę nad Grecją, a więc nad bezpieczeństwem linii komunikacyjnych imperium obejmują Stany Zjednoczone. Termin „opieka" nie jest naszym wynalazkiem. Nazajutrz po ogłoszeniu tekstu mowy Trumana jedno z greckich pism monarchistycznych oświadczyło: „Obecnie jesteśmy pod potężną opieką Stanów Zjednoczonych".

Opieka czy protektorat, mniejsza o termin. Faktem jest, że monarchiści greccy, którzy — jak twierdzą koła wyrażające poglądy Foreign Office i Departamentu Stanu — cieszą się zaufaniem większości narodu greckiego, otrzymali od swoich przyjaciół świadectwo niedołęstwa. Truman zapowiedział, że wyśle im nie tylko dolary, ale i personel techniczny, który dogląda będzie, żeby żaden dolar nie zeszedł na marne. Jak widać, amerykańskiemu podarunkowi towarzyszy dość ostry policzek ze strony darującego. Czy rzeczywiście demokratyzacja Grecji zagroziłaby bezpieczeństwu imperium brytyjskiego, bynajmniej nie jest jeszcze udowodnione. Istnieją w Partii Pracy bardzo poważne koła, które nie mniej od min. Bevina uważają, że utrzymanie imperium jest koniecznością życiową dla Anglii, a mimo to krytykują zarówno dotychczasową politykę Foreign Office, jak zapowiedzianą politykę Białego Domu.

Koła te zdając sobie sprawę, że prędzej czy później musi się okazać bezcelowość popierania szczupłej i bezsilnej kliki monarchistycznej w Grecji, słusznie wnioskowały, że z czysto praktycznego punktu widzenia lepiej nie angażować się w sprawę z góry przegraną. Zdawały sobie również sprawę z tego, że na Bliskim Wschodzie, do którego dostępu miała bronić baza grecka, pojawienie się USA stanowi bardzo realne niebezpieczeństwo dla interesów gospodarczych i politycznych W. Brytanii. Ciekawe, że również angielskie koła wielkokapitalistyczne zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, chociaż próbują robić dobrą minę do złej gry. Oto, co pisze „Financial Times": „Jeżeli Ameryka jest przygotowana na podjęcie poważnego kroku, żeby nie dopuścić w konsekwencji do osłabienia siły brytyjskiej, wówczas głównym celem amerykańskiej polityki ekonomicznej w przyszłości musi być ożywienie słabnącej gospodarki brytyjskiej".

Zaniepokojona finansjera brytyjska stara się, jak widzimy, przekonać zamorskich kuzynów, że w ich własnym interesie leży popieranie gospodarcze W. Brytanii. Czy nie będzie to głos wołającego w pustyni?

Na konferencji moskiewskiej

Sprawa odszkodowań a Związek Radziecki

Na poniedziałkowym posiedzeniu konferencji moskiewskiej, minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow wygłosił przemówienie, poświęcone w znacznej części uzasadnieniu stanowiska radzieckiego w sprawie reparacji. Przemówienie Mołotowa podaliśmy w streszczeniu PAP we wtorkowym numerze „Głosu Ludu". Obecnie na podstawie otrzymanego pełnego tekstu, podajemy w skróceniu część przemówienia, poświęconą sprawie odszkodowań.

Sprawa odszkodowań zasługuje na szczególną uwagę. Wytworzyły się tutaj niedopuszczalne stosunki. Jak wiadomo, konferencja poczdamska postanowiła, że liczba urządzeń, która ma przypaść na rzecz odszkodowań wojennych ze stref zachodnich powinna być określona do dnia 2 lutego 1946 r. Chociaż od tego terminu minął już przeszło rok, żaden plan w tym względzie nie został opracowany.

Niedopuszczalny stan rzeczy w strefach zachodnich

Uchwały konferencji poczdamskiej ustaliły, że w pierwszej kolejności będą szły ze stref zachodnich urządzenia na spłaty reparacyjne. Pomimo to amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne pod różnymi pozorami starają się przeciwdziałać realizacji tego postanowienia. Pozostały niewykonane nawet — uzgodnione na Radzie Kontroli — postanowienia sprzed roku, dotyczące reparacji ze stref zachodnich.

Zarząd wojskowy w strefie radzieckiej oczywiście wcielał w życie i nadal to czyni plan odszkodowań zgodnie z decyzjami konferencji poczdamskiej i krymskiej. Z radzieckiej strefy okupacyjnej wywożone są pewne urządzenia i pobierane na poczet odszkodowań towary z produkcji bieżącej. Na poczet odszkodowań rząd radziecki przejął również na terenie okupowanej przez siebie strefy szereg przedsiębiorstw.

W strefach zachodnich natomiast, pozostających pod władzą brytyjską i amerykańską, postanowienia dotyczące odszkodowań nie są realizowane również i w stosunku do innych państw sprzymierzonych. Międzynarodowe Biuro do Spraw Odszkodowań, reprezentujące w dziedzinie spłat reparacyjnych interesy innych państw sprzymierzonych, już dwukrotnie zwracało się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ze skargą z powodu niewykonania uchwał dotyczących odszkodowań.

Państwa, które doświadczyły okrutnej i niszczycielskiej okupacji Niemiec hitlerowskich nie mogą pogodzić się z takim stanem rzeczy. Związek Radziecki zarówno jak i inne państwa dotknięte okupacją, których fabryki i całe miasta znikły z powierzchni ziemi, nie mogą obojętnie przypatrywać się lekceważeniu uchwał dotyczących odszkodowań.

485 miliardów strat i 10 miliardów odszkodowań

Wszyscy wiedzą doskonale, jaki był wkład Związku Radzieckiego do wspólnego dzieła państw sprzymierzonych w czasie ostatniej wojny światowej. W ciągu czterech lat armia Związku Radzieckiego przeciwstawiała się przeszło 200 dywizjom niemieckim i ich satelitom, a okresami nawet 240 dywizjom.

W czasie wojny z hitlerowskimi Niemcami Związek Radziecki stracił miliony ludzi i poniósł kolosalne straty materialne. Rząd radziecki i naród radziecki nie może dopuścić, by o tym zapomniano. Należy przypomnieć wiele ta wojna kosztowała Związek Radziecki.

W Związku Radzieckim w latach wojennych tylko wydatki i odpadnięcie dochodów wyniosły co najmniej 357 miliardów dolarów. Do tej sumy należy dodać jeszcze olbrzymie straty wywołane ogromnymi zniszczeniami wojennymi i rozgrabieniem majątku państwowego, prywatnego, spółdzielczego itd. na obszarach okupowanych przez wroga. Nadzwyczajna komisja państwowa, w skład której weszły najwybitniejsze osobistości kraju, określiła te straty bezpośrednio zadane przez wroga na terytoriach okupowanych na 128 miliardów dolarów.

Tymczasem Związek Radziecki rości pretensje do odszkodowań od Niemiec w wysokości jedynie 10 miliardów dolarów W ten sposób Niemcy zapłaciłyby mniej niż 1/10 zawinionych przez siebie zniszczeń i strat, które Związek Radziecki poniósł na terytoriach okupowanych przez Niemcy. Trudno byłoby twierdzić, że żądania Związku Radzieckiego nie są słuszne i sprawiedliwe.

Mołotow przypomina dalej, że podstawą żądań radzieckich jest odnośna uchwała konferencji poczdamskiej, która określiła porządek zaspokojenia pretensji reparacyjnych Związku Radzieckiego i ustaliła, że Związek Radziecki ze swej części odszkodowań zaspokoi żądania reparacyjne Polski.

Uchwała konferencji poczdamskiej powołuje się na postanowienie konferencji krymskiej w sprawie odszkodowań.

Tajny protokół jałtański

Ażeby całkowicie wyjaśnić sprawę odszkodowań Mołotow przytacza tajny protokół konferencji krymskiej, który dotychczas nie był publikowany. Protokół ten brzmi:

1. Niemcy obowiązane są wynagrodzić w naturze straty wyrządzone przez nie Zjednoczonym Narodom w przebiegu wojny. Reparacje powinny otrzymać w pierwszym rzędzie państwa, które poniosły główny ciężar wojny, poniosły największe ofiary i zorganizowały zwycięstwo nad wrogiem.

2. Reparacje powinny być ściągane z Niemiec w trzech postaciach: a) jednorazowe konfiskaty w ciągu dwóch lat pa kapitulacji Niemiec względnie przerwania zorganizowanego oporu z bogactw narodowych Niemiec, znajdujących się zarówno na terytorium samych Niemiec, jak i poza nimi (aparatura, maszyny, okręty, ruchomości, inwestycje niemieckie zagranicą, akcje przedsiębiorstw przemysłowych, transportowych, żeglugowych i innych), przy czym konfiskaty te powinny być przeprowadzone przede wszystkim w celu zniszczenia potencjału wojennego Niemiec; b) doroczne dostawy towarowe z bieżącej produkcji po zakończeniu wojny w ciągu okresu, którego długość będzie ustalona; c) wykorzystanie niemieckiej pracy.

3. W celu opracowania na podstawie powyższych zasad szczegółowego planu reparacyjnego powołuje się w Moskwie Międzysojuszniczą Komisję Reparacyjną złożoną z przedstawicieli ZSRR. USA i Wielkiej Brytanii.

Co do pracy ustalenia ogólnej sumy reparacji oraz podziału jej między poszczególne państwa, które ucierpiały od agresji niemieckiej, delegacja radziecka i amerykańska zgodziły się co do następującego: Moskiewska komisja reparacyjna w początkowym stadium swej pracy jako podstawę rozważań, przyjmuje propozycję rządu radzieckiego, by ogólna suma reparacji, zgodnie z punktami a i b artykułu drugiego, wynosiła 20 miliardów dolarów i aby 50 proc. tej sumy poszło na rzecz Związku Radzieckiego.

Delegacja brytyjska uważała, że aż do rozpatrzenia kwestii reparacji przez moskiewską komisję reparacyjną nie mogą być ustalone żadne cyfry reparacji. Powyższa propozycje radziecko - amerykańska została przekazana moskiewskiej komisji reparacyjnej, jako jedna z propozycji podlegających rozpatrzeniu przez nią.

Podpisano: WINSTON CHURCHILL, FRANKLIN B. ROOSEVELT i STALIN.

Odszkodowania z bieżącej produkcji

W ostatnich czasach — mówi dalej Mołotow — zdarzyły się rozdźwięki w sprawie dostaw reparacyjnych z bieżącej produkcji. Należy podkreślić, że rozdźwięki te istnieją, pomimo że — jak wynika z różnorodnych informacji — odszkodowania z bieżącej produkcji pobierane są również i w strefach zachodnich. Z tekstu protokółu konferencji krymskiej wynika, że już wtedy sprawa ta nie ulegała żadnym wątpliwościom i nie wzbudzała zastrzeżeń w żadnym z uczestników konferencji krymskiej. Uchwały konferencji poczdamskiej poświęcały główną uwagę sprawie pobrania odszkodowań w urządzeniach, ale ani jednym słowem uchwały te nie sprzeciwiają się pobieraniu odszkodowań z produkcji bieżącej, przewidzianych w uchwałach krymskich.

W ostatnich czasach wysuwano z różnych stron, że pobieranie odszkodowań z bieżącej produkcji wymagać będzie podniesienia cyfr w pianie pozostawionego Niemcom potencjału przemysłowego opracowanego przed rokiem przez Radę Kontroli. Należy przyznać słuszność tym głosom. W związku z tym rząd radziecki proponuje dokonanie rewizji tego planu z tym, aby poziom pozostawionego Niemcom potencjału przemysłowego został podniesiony w odpowiednim stosunku.

Sojusznicy powinni jednak prowadzić kontrolę przemysłu niemieckiego, aby jego rozwój nie został użyty na odbudowę potencjału wojennego i na odrodzenie niemieckiego militaryzmu i agresji.

Jednocześnie nie wolno zapominać o postanowieniach konferencji poczdamskiej, mówiących o konieczności zlikwidowania nadmiernej koncentracji siły gospodarczej wszelkiego rodzaju karteli, syndykatów, trustów i innych monopoli niemieckich. Zadanie to dotąd nie zostało wykonane w strefach zachodnich. Tymczasem bez przeprowadzenia dekartelizacji i zlikwidowania hegemonii monopolu nie można stworzyć warunków niezbędnych dla odrodzenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

W konkluzji Mołotow wymienia postulaty Związku Radzieckiego w sprawie reparacji, mianowicie:

Ustalić reparacje na rzecz ZSRR w wysokości 10 miliardów dolarów, przy czym Związek Radziecki zaspokoi ze swej części pretensje reparacyjne Polski.

Dla pokrycia reparacji wykorzystać: a) jednorazowe konfiskaty aparatury przemysłowej, nie będącej niezbędną dla niemieckiej gospodarki pokojowej, b) dostawy towarowe z bieżącej produkcji, c) niemieckie aktywa zagranicą i d) rozmaite usługi.

Konfiskaty aparatury przemysłowej zakończyć w strefie radzieckiej do 1 lipca 1947 r., a w strefach zachodnich do 1 lipca 1948 roku.

Wszystkie zobowiązania reparacyjne Niemiec powinny być wykonane w ciągu 20 lat licząc od dnia opublikowania uchwał konferencji poczdamskiej.

Olbrzymie zwycięstwo polskiej demokracji

Ukraińska gazeta o polskich Ziemiach Zachodnich

W dzienniku „Prawda Ukrainy" ukazała się obszerna korespondencja z Polski, pióra Marianowa, poświęcona zagadnieniu Ziem Zachodnich. Opisując wielowiekowy proces germanizacji Śląska, autor stwierdza, że mimo ucisku i prześladowań ziemie te zachowały swój polski charakter.

„Niektóre koła zagraniczne — pisze dziennik — chętnie powtarzały niemieckie wymysły o wyludnionych polskich ziemiach zachodnich. Upłynęło jednak zaledwie nieco więcej, niż 2 lata i „dziki zachód" stał się jednym z podstawowych ośrodków przemysłowych demokratycznej Polski. Górnicy polscy wykazali, że pracują lepiej, niż Niemcy. Kopalnie zaczęły wydawać więcej węgla, niż przy Niemcach. W innych dziedzinach przemysłu następuje niemniej pomyślny wzrost produkcji".

W zakończeniu Marianow podkreśla, że Ziemie Zachodnie są gospodarczo, politycznie i etnograficznie zespolone z państwem polskim, co stanowi wielką zasługę i olbrzymie zwycięstwo polskiej demokracji.

Pod hasłem „ratujemy drzewostan"

26 kwietnia „Dzień lasu"

Ministerstwo Leśnictwa w porozumieniu ze związkiem zawodowym Pracowników Leśnych powołało Główny Komitet Obchodu „Dnia lasu".

Protektorat nad uroczystościami „Dnia lasu" obejmie premier rządu R. P. **tow. Józef Cyrankiewicz.** W skład Komitetu Głównego wejdą: prymas Polski, Marszałek Sejmu, ministrowie, prezydent m. st. Warszawy, przedstawiciele instytucji naukowych, społecznych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych itd.

W ramach uroczystości „Dnia lasu" w Stolicy, przewidziana jest akcja zadrzewiania ulic i skwerów, wycieczki młodzieżowe do lasów województwa warszawskiego, akademie, pogadanki okolicznościowe. Na dzień 26 kwietnia br. projektowane jest otwarcie wystawy pejzażystów tematów leśnych, drzeworytów, fotografii leśnych, rzeźby i malarstwa na drzewie.

Celem nadania akcji „Dnia lasu" w br. charakteru wybitnie społecznego, powołane zostaną w terenie Komitety Organizacyjne, w skład których wejdą przedstawiciele Rad Narodowych Powiatowych i Gminnych, przy jak najszerszym udziale nauczycielstwa.

W ramach przyznanych przez Ministerstwo Leśnictwa kredytów, ustalono budżet na obchód „Dnia lasu". W wydatkach o zasięgu ogólnokrajowym przewidziano kwotę 1 miliona złotych na nagrody dla młodzieży szkolnej za najlepsze wypracowania na temat lasu oraz kwotę 190 tysięcy zł na pokrycie kosztów wykonania afiszów wraz z odezwą do społeczeństwa i ulotek z okazji „Dnia lasu". Nagrody w postaci książek zostaną zakupione przez Główny Komitet w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty.

Główny Komitet proponuje, by z inicjatywy wojewódzkich Komitetów „Dnia lasu" Gminne Rady Narodowe przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej, rozpoczęły zalesianie zniszczonych wojną lasów chłopskich i nieużytków gromadzkich.

Główny Komitet wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Ziem Odzyskanych o wydzielenie gruntów, będących w dyspozycji tych resortów — działek o powierzchni od 0,50 ha z przeznaczeniem na założenie lasów szkolnych, które niewątpliwie obudzą wśród młodzieży bezpośrednie zainteresowanie życiem drzew i lasu.

Projektuje się także utworzenie organizacji pn. „Liga Leśna" — o międzynarodowym zasięgu działania.

(w. ó.)

—«o»—

Kraków buduje domy robotnicze

Związkowa spółdzielnia mieszkaniowa

Od naszego korespondenta

Kraków należy do miast przeludnionych. Obecnie miasto to liczy o 100 tysięcy więcej mieszkańców, niż przed wojną. Znalezienie mieszkania napotyka na duże trudności. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa czyni duże wysiłki, aby przyjść robotnikom z pomocą w zdobyciu mieszkania. Pomimo tych wysiłków, tysiące robotników dojeżdża do pracy często nawet 40 km. Robotnicy spóźniają się do pracy i państwo traci na tym dużo. Toteż konieczność budowania nowych domów jest bezwzględna. W tym celu Okręgowa Komisja Związków Zawodowych powołała do życia Związkową Spółdzielnię Mieszkaniową. Rada Nadzorcza i Zarząd Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej postanowiły w tym roku jeszcze przystąpić do wybudowania pierwszego bloku mieszkalnego — 200 mieszkań, jedno, dwu i trzy izbowych. Na tak zw. polach poaugustiańskich powstanie pierwsze nowoczesne osiedle robotnicze.

Związek Spółdzielni Mieszkaniowej powstał na zasadach cokolwiek odmiennych niż inne spółdzielnie. Najważniejszą grupą członkowską są związki zawodowe, które wykupują jeden udział na każdych 100 członków. Wysokość jednego udziału wynosi 1.000 zł. Na kredyty państwowe liczy się tylko w ramach przewidzianych w ogólnokrajowym kredycie dla nowego budownictwa. Ponieważ Związek Zawodowy w Krakowie liczy 80.000 członków, więc akcja ta może liczyć na szerokie poparcie. Pierwszy dom mieszkalny jest startem do stworzenia nowego osiedla społecznego, które obejmie kilka tysięcy mieszkańców i będzie posiadało wszelkiego rodzaju urządzenia wewnętrzne, zapewniające kulturalny poziom życia. Przydział mieszkań nie będzie przypadkowy, lecz ujęty regulaminem, który ustala ilość punktów potrzebnych na otrzymanie mieszkania w pierwszej kolejce. Całe życie w osiedlu będzie się opierało na samorządzie mieszkańców.

K. N.

Trzykrotnie wzrosła organizacja poznańska

Z obrad konferencji miejskiej PPR

W Poznaniu odbyły się obrady drugiej konferencji Miejskiej Organizacji PPR. Na konferencję, procz delegatów partyjnych, przybyli przedstawiciele świata nauki w osobach: prorektora **UP, prof. dra Schrama**, prof. UP, **dra Kurkiewicza**, JM rektora Akademii Handlowej **dra Górskiego**, oraz przedstawicieli Związków Zawodowych, PPS, młodzieży, WP, Milicji Obyw., prasy itd.

Przy wypełnionej szczelnie sali Akademii Handlowej, **tow. Grzybowski**, II sekretarz KM, otworzył konferencję.

Mówcy podkreślali olbrzymie zasługi Partii w ostatnim okresie i jej wzrost liczebny. Organizacja poznańska np. w ciągu ostatniego roku **wzrosła przeszło trzykrotnie.** Jako najważniejsze zadanie na przyszłość podkreślano konieczność podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego szerokich rzesz członkowskich. **(Z)**

Apel Zarządu Głównego

Związku b. Więźniów Politycznych

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych komunikuje:

W czasie od 23 do 30 marca br. organizowanych jest na terenie 18 państw, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych — „Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. Więźniów Politycznych".

Protektorat nad „Tygodniem" w Polsce objęli: **P. Prezydent R. P., P. Premier, P. Marszałek Polski.**

Dnia 23 bm. o godz. 9.30 na Pl. Zwycięstwa w ramach „Tygodnia" odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru związkowego.

Po poświęceniu sztandaru przewidziane jest złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w asyście pocztowego Sztandaru Związkowego. Następnie zostanie uformowany pochód manifestacyjny, który przejdzie ul. Królewską, Krakowskim Przedmieściem do Teatru Polskiego, gdzie odbędzie się o godz. 11 uroczysta akademia, poświęcona „Międzynarodowemu Tygodniowi Solidarności b. Więźniów Politycznych".

W ciągu „Tygodnia" przewidziane są zbiórki uliczne i w lokalach, z których fundusz przeznaczony jest na wdowy i sieroty po pomordowanych b. więźniach oraz na pomoc ofiarom faszyzmu w Hiszpanii i Grecji.

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych wzywa wszystkich b. więźniów do stawienia się jak najliczniej na uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego, która odbędzie się w dniu 23 marca br. o godz. 9.30 na Pl. Zwycięstwa.

Co robił prezes Drozdowski

w chwilach wolnych od zajęć urzędowych

Bydgoski Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał niedawno sprawę groźnej bandy terrorystyczno - rabunkowej.

Na ławie oskarżonych zasiadł herszt bandy, Jan Radzyński i cały szereg współwinnych. Banda, występując pod egidą AK, dokonywała w pierwszym rzędzie napadów na spółdzielnie i posterunki MO. Nie należały również do rzadkości napady na prywatnych obywateli.

W końcu 1940 r. banda dokonała mordu na osobie **Ignacego Czachowskiego**, przewodniczącego Komisji Wyborczej oraz **Tadeusza Topolewskiego**, funkcjonariusza MO.

Jednym z aktywniejszych bandytów był niejaki **Drozdowski**, sołtys ze wsi Skudzawy i równocześnie **prezes gminnego PSL.**

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Radzyńskiego na karę śmierci (po zastosowaniu amnestii — 15 lat więzienia), pozostałych zaś oskarżonych na karę więzienia od 5 do 8 lat. **(Z)**

Wdowy i sieroty po poległych

zrównane w prawach z osadnikami wojskowymi

W myśl rozporządzenia wiceministra Ziem Odzyskanych — Wolskiego — Zarząd Główny Związku Osadników Wojskowych, poleca, aby wdowy i sieroty po żołnierzach i uczestnikach walk partyzanckich, poległych w latach 1939 — 1945 w walkach o Polskę, uznać za osadników wojskowych.

Wyżej wspomniani osadnicy wojskowi winni nadesłać do Zarządu Głównego (Ministerstwo Obrony Narodowej, pokój Nr 55 — w Warszawie) prośby o zwolnienie od opłat za gospodarstwo rolne, otrzymane na Ziemiach Odzyskanych — wg. norm przewidzianych dla inwalidów wojennych powyżej 45 proc. utraty zdrowia oraz dla odznaczonych orderem „Virtuti Militari", lub Krzyżem Grunwaldu.

Do prośby winny być dołączone odpisy dokumentów (sprawdzone przez Zarząd Oddziału Zw. Osadników Wojskowych) stwierdzające śmierć męża, syna, lub głowy rodziny w walce z Niemcami.

Nie ma rozdźwięków

W Lublinie odbyło się wspólne zebranie egzekutywy Miejskich Komitetów PPR i PPS. Obie partie zgodnie uchwaliły powołać Trójki Polityczne, których celem będzie uzgadnianie wspólnego stanowiska politycznego i ustalanie wspólnych planów pracy partyjnej.

Z miast i wsi

BYCHAWSKA POD WODĄ

Na skutek wylewu rzeki Czerniejowski ulica Bychawska w Lublinie znalazła się pod wodą. Część mieszkańców około licznych domów trzeba było ewakuować na łodziach.

BOHATERSKI STRAŻAK

W magazynach UB w Łukowie, gdzie znajdowało się 3 tys. litrów benzyny wybuchł pożar. Wobec grożącego niebezpieczeństwa komendant straży pożarnej, St. Znoj, kazał obwiązać się pasami, którymi miano go wyciągnąć, gdyby wybuchła benzyna, następnie oblany kocami, sam jeden rzucił się w morze płomieni i ogień ugasił.

MOŻE KROWY PIJĄ ZA DUŻO WODY?

W Lublinie szereg właścicieli sklepów ukaranych zostało grzywnami od 15 do 60 tys. zł za to, że sprzedawali mleko z wielką ilością wody.

NA ZAWSZE CHŁOPSKA

W Malborku odbyło się uroczyste nadanie aktów własności okolicznym chłopom.

POWIAŁO ŚREDNIOWIECZEM

Syn pewnego gospodarza w powiecie kartuskim zapadł na chorobę umysłową. Rodzice i sąsiadki postanowili, że jest to skutek czarów, które na chorego rzuciła jego własna babka. Ponieważ zamawianie usłużnych sąsiadek nie skutkowało, cała rodzina poczęła maltretować nieszczęśliwą staruszkę, żądając od niej „odczynienia uroku".

1.882.000.000 ZŁ STRAT

Biuro Odszkodowań Wojennych w Łodzi, zakończyło rejestrację zgłoszonych strat wojennych. 17 tys. łodzian zgłosiło ogółem pretensji na 1.882.000.000 zł przedwojennych, co stanowi daleko niepełny obraz strat łodzian, ponieważ nie obejmuje nieobecnych w kraju i zmarłych.

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

O ile miejscowe władze nie znajdą rozwiązania dla kwestii lokalowej uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie, będzie on zmuszony w roku przyszłym zlikwidować wydział lekarski, względnie przenieść go do innego miasta.

DLA UNIKNIĘCIA TŁOKU

Z inicjatywy prezydenta m. Łodzi, tow. Stawińskiego, odbyła się konferencja, poświęcona sprawie uniknięcia ogromnego tłoku w tramwajach, w godzinach rannych i popołudniowych. Ustalono, że zajęcia w szkołach powszechnych będą się rozpoczynać o godz. 7.30, w średnich zaś o godz. 9. Praca w fabrykach i zakładach państwowych, rozpoczynać się będzie o godz. 8.30, zaś w urzędach o godz. 8.

W II-tym numerze czołowego TYGODNIKA LITERACKIEGO

» ODRODZENIE «

czytamy w »Amerykańskim notesie«

JULIANA TUWIMA

„Ameryka jest krajem, który bezpośrednio z okresu pionierstwa (czy barbarzyństwa?) wszedł w okres dekadencji — bez tego, co zazwyczaj bywa pośrodku i trwa setki lat, tj. bez etapu kultury."

„Uchodźcy ze swojej ziemi - to nic. Gorsi są uchodźcy ze swoich czasów."

542

Spółdzielnia Wydawnicza »KSIĄŻKA«

JULIAN GAŁAJ

MYSTKOWICE WIOSKA MAŁA

cz. I — PAWEŁ ŁĘKIS, str. 224, zł 250.—.
cz. II — KAMELEONY, str. 400, zł 350.—.
cz. III — KRYSTALIZACJA, str. 292, zł 250.—.

Jest to realistyczna powieść, stanowiąca epopeę z życia chłopów spod Łowicza, gdzie urodził się i spędził dzieciństwo i młodość Julian Gałaj. „Mystkowice wioska mała" jest debiutem autora. Powieść została przyjęta przez całą prasę polską z wielkim uznaniem. 527

„KSIĄŻKA"

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Warszawie

sprzedaje CUKIER po 165 zł za kg stołówkom, konsumom, kupcom na patenty w hurtowniach: Nr 1 — Złota 7/9, Nr 2 — ul. Mickiewicza 27, Nr 3 — ul. Jagiellońska 4/6. 540

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

DAR DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Społeczeństwo Kociewia uchwaliło przekazać w imieniu miasta i powiatu, jako dar dla Prezydenta Rzeczypospolitej, fortepian znanej amerykańskiej marki Steinway. Dar ten, który stanowi wyraz hołdu i przywiązania dla Głowy Państwa ze strony społeczeństwa kociewskiego, przekazany zostanie do Warszawy.

ZALESIENIE HELU

W pracach nad odrodzeniem kompletnie zniszczonych lasów Półwyspu Helskiego, które mają olbrzymie znaczenie w utrzymaniu mierzei helskiej i w zabezpieczeniu wydm przed rozwianiem, osiągnięto poważne wyniki. Dotychczas zalesiono 3.258 ha. W bieżącym roku zalesionych zostanie dalszych 4.600 ha. Również prace nad zalesieniem Mierzei Wiślanej, prowadzone są na dużą skalę. Równocześnie zdecydowaną walkę wypowiedziano naturalnym szkodnikom lasów obu mierzei, a więc gąsienicom i wszelkiego rodzaju robactwu.

DWA STAROGARDY POWODUJĄ ZAMIESZANIE

Powiatowa Rada Narodowa w Starogardzie omówiła ostatnio sprawę ustalenia dokładniejszej nazwy dla Starogardu, względnie Starogardu nad Iną koło Szczecina. Nazwa ta identyczna dla Starogardu na Kociewiu powoduje wiele nieporozumień, szczególnie w przesyłkach listowych i w ogóle pocztowych, które wędrują z jednego miasta do drugiego. Aby nazwę Starogardu koło Szczecina należycie i definitywnie załatwić, postanowiło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wystosować uzasadniony wniosek do Wojewódzkiej Rady Narodowej, by ta poczyniła odpowiednie kroki.

15 LAT WIĘZIENIA ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD POLAKAMI

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odpowiadała Niemka, Erna Helmsted, która pełniła obowiązki kluczniczki więziennej w czasie okupacji w Wejherowie, Kreutzburgu i Fordonie. Do służby więziennej dostała się dobrowolnie, na skutek ogłoszenia w gazecie. Na podstawie zeznań świadków ustalono, że oskarżona znęcała się nad więźniami polskimi, bijąc ich pięścią, kluczami lub pałką gumową po twarzy i głowie. Szczególnie znęcała się nad więźniarką Szarkówną. Sąd uznał sadystyczną Niemkę winną zarzuconych przestępstw i skazał ją na karę 15 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz honorowych na lat 10 i konfiskatę mienia.

KURS DLA OPERATORÓW FILMOWYCH

Wydział kulturalno - oświatowy OKZZ organizuje kurs pracowników do obsługi aparatów filmowych.

Kurs ten będzie miał za zadanie wyszkolenie pracowników kulturalno - oświatowych w dziedzinie obsłużenia kin objazdowych, które następnie obsługiwać będą najbardziej odległe wiejskie osiedla. Przewidziane są obok filmów naukowych filmy techniczne i rozrywkowe.

Każdy seans filmowy będzie poprzedzony odpowiednią prelekcją, która wprowadzi uczestników we właściwy temat.

KOMITET PRZECIWPOWODZIOWY W GDYNI

W Gdyni ukonstytuował się Komitet Przeciwpowodziowy, dla niesienia pomocy ewentualnym powodzianom z województwa gdańskiego. Komitet ma przygotować na wypadek potrzeby, pomieszczenia oraz środki żywnościowe. Do komitetu wszedł między innymi wiceprezydent Gdyni, ob. Stolarek.

Z TEATROWYCH KIN

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻE" — Gdynia, Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 premiera komedii A. Grzymały-Siedleckiego „Ludzie są ludźmi".

MARYNARKI WOJENNEJ — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30, komedia „Mąż i żona" Al. Fredry, w reżyserii W. Jarszewskiej.

DRAMATYCZNY — Sopot, ul. Rokossowskiego 39—41, godz. 19.30, komedia **„Rozkoszna dziewczyna"**, w reżyserii J. Merunowicza.

KINA

GDYNIA — „Warszawa" — Paweł Gaweł.
GDYNIA — „Atlantic"—Jesse James.
GRABÓWEK — „Fala"—Wielki przełom.
CHYLONIA — „Promień" — Skarb rodziny Goupi.
GDAŃSK — „Światowid" — Zygmunt Kłosowski.
SOPOT — „Bałtyk" — Syn Pułku.
SOPOT — „Polonia" — Czarodziejski kwiat.
OLIWA — „Polonia" — Zakazane piosenki.
WRZESZCZ — „Bajka" — Powrót.
SŁUPSK — „Polonia"—Daleka droga.
TCZEW — „Wisła"—Romans ajaca.
LĘBORK — „Fregata" — Nieuchwytny Smith.
PUCK — „Mewa" — Twardzi ludzie.
WEJHEROWO — „Świt"—Czapajew.

WYSTAWY

Wystawa Grafiki i Rysunków ZPAP w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54, otwarta codziennie od 9 do 14.

Pierwsza wystawa plastyków gdańskich, otwarta codziennie od 9 do 18 w lokalu „Rytm" przy ul. 10 Lutego nr 15.

ZWIEDZAMY ZAKŁADY WYBRZEŻA

Elektrownia „Ołowianka" - motor Wielkiego Gdańska

Na niewielkiej wysepce, otoczonej zielonymi wodami Motławy i Leniwki, rozsiadła się elektrownia na Ołowiance. Elektrownia ta, to symbol nowego Gdańska. Przejęta w czerwcu 1945 roku, znajdowała się w stanie godnym pożałowania. Budynki i urządzenia zniszczone zostały przez Niemców, jednak grupa operacyjna z towarzyszem inż. **Guthercem**, jako kierownikiem siłowni, nie ujęła się zniszczeń.

W pierwszym okresie Ołowianka, jako elektrownia, zasilająca prądem porty i miasta Wybrzeża, musiała z miejsca ruszyć z produkcją, zostawiając odbudowę na później. Już 15 sierpnia ruszył pierwszy agregator o sile 4 tys. KW, a dokładnie w miesiąc później ruszył jego bliźniak. 17 grudnia puszczono w ruch turbinę o sile 10 tys. KW, a w marcu 1946 roku uruchomiono ostatni kocioł, dający 10 tys. KW. Latem 1946 roku oddano do użytku odremontowane i przebudowane całkowicie trzy kotły niskoprężne. W dalszym ciągu trwa odbudowa kotłów wysokoprężnych.

SERCE ELEKTROWNI — KOTŁOWNIA

Wchodzimy do wnętrza kotłowni, gdzie majster **Malak** wyjaśnia nam pracę kotłów, ich typy i pokazuje ulepszenia, jakim poddano je w ostatnim okresie. Kotły szteinmillerowskie posiadają ruchome ruszty, które sprawiały swego czasu dużo kłopotów. Brak odpowiedniego węgla niezlewającego się na rusztach, zatrzymywał je, uniemożliwiając palenie. Dziś, dzięki zainstalowaniu skrobaczek i dmuchawek, przeznaczonych do ułatwiania szybszego spalania się węgla, oszczędza się dużo na pracy i na kosztach produkcji.

Własnym pomysłem zainstalowano też leje, transportujące przepalony już żużel na dół, skąd wywożą go tzw. szlakierzy. Węgiel do opalania kotłów, dostarczony partiami, zostaje przez mechaniczną wybieraczkę podany na uruchomioną prądem szynę, która dostarcza go do segregatora, skąd następnie łańcuchową szuflą dostaje się do bunkrów, a stamtąd po mechanicznym przeważeniu zostaje wysypany do pieca.

CICHO SZUMIĄ TURBINY

W jasnym i czystym pawilonie cicho, jak gdyby przyczajone spoczywają potężne turbiny. Kiedy majster turbinowni objaśnił nam ważność ich dla elektrowni, a tym samym dla całego przemysłu Wybrzeża, straciły swoją obcość, stając się bliższymi. W turbinowni panuje klasztorna niemal cisza. Pracownicy, zatrudnieni tam, porozumiewają się szeptem, jak gdyby bali się głośniejszym słowem zakłócić panujący tam porządek. W sąsiadujących z turbinownią salach mieszczą się parniki specjalne do skraplania pary wodnej, mogące wytrzymać do 90 atmosfer. Potężne rury, powijane fantastycznie, to przewody chłodzące parę. Zbiorniki zajmują swymi kształtami prawie pół sali. Dalej mieści się filtrownia i pompownia, gdzie pompuje się wodę z kanałów, gdyż kotły potrzebują coraz to nowych zapasów wody. Celem koordynacji pracy i uniknięcia zbytecznych wydatków, w elektrowni mieści się laboratorium chemiczne, gdzie bada się wodę, oleje, metale i węgiel. Delikatne maszyny, produkujące prąd, potrzebują bowiem surowców wysokiej jakości i wielkiej czystości.

AKUMULATORNIA

Przechodząc koło laboratorium mijamy salę, gdzie w czterech rzędach spoczywają potężne akumulatory, ładujące bez przerwy stały prąd, który w wypadkach przeszkód natury technicznej służy do użytku wewnętrznego elektrowni. Niżej w podziemiach, tuż za salą parników, mieści się wewnętrzna rozdzielnia prądu zmiennego o sile 380 V, przeznaczonego jedynie dla własnych potrzeb elektrowni.

Każdy krok w naszej wędrówce przynosi nowe odkrycia, nowe niespodzianki. Produkcja energii elektrycznej z każdą chwilą wydaje się nam coraz prostsza, a jednocześnie nie możemy zorientować się w gmatwaninie urządzeń, niezbędnych do produkcji.

PRZY PRACY

Skarżą się robotnicy tzw. murarze kotłowi, oczyszczający popielniki. W niemożliwej temperaturze pracują cały dzień, otrzymując 13 zł za godzinę. Ich pełne żalu słowa, rzucane pod adresem Zjednoczenia, powinny być nareszcie wysłuchane i wzięte pod uwagę.

Dzieło odbudowy „Ołowianki" wymagało wielkiego wysiłku i poświęcenia. Wielu mniej wytrzymałych pracowników uciekło. Wytrzymali tylko ludzie naprawdę zahartowani. Do takich bohaterów pracy, którzy potrafili po 32 godziny pracować bez przerwy, należy tow. **Chmiel** z PPS, dziś majster elektryk. Dwudziestokilkuletni człowiek pracuje w swym fachu i na „Ołowiance" 7 lat. Pochodzi z Grudziądza, dziś dzięki znajomości fachu i rozkładu elektrowni stał się jej duszą. Do tej grupy zasłużonych należy także ob. **Badziąg** z turbinowni oraz tow. tow. **Strzelecki** i **Piotrowski**.

Dzięki zgodnej współpracy wszystkich czynników i dzięki planowej gospodarce, elektrownia mogła dokonać tak trudnego zadania odbudowy i podnieść produkcję.

Wdowy i sieroty pod opieką społeczeństwa

Gdański Komitet Pomocy Ofiarom Terroru

W Gdańskiej OKZZ odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych zebranie organizacyjne Gdańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Terroru Faszystowskiego. Obradom przewodniczył prezes OKZZ tow. poseł **Kołodziej**.

W wygłoszonym referacie tow. Kołodziej podkreślił konieczność przyjścia z pomocą ofiarom terroru faszystowskiego, którzy padli w walce o demokrację zarówno w okresie realizowania wielkich reform społecznych, jak również podczas Referendum Ludowego i w ostatnim okresie wyborczym.

Mamy w tej dziedzinie olbrzymie zadania do spełnienia. Fundusze na akcję opiekuńczą nad wdowami i sierotami powstaną z rozprzedaży 20-złotowych cegiełek oraz z dobrowolnych ofiar. Gdańska OKZZ otrzymała takich cegiełek 70 tys. do rozprzedania wśród członków organizacji zawodowych.

W obszernej dyskusji, która wywiązała się po referacie tow. Kołodzieja, podnoszono zgodnie, że jednorazowa zbiórka na ten cel nie rozwiąże sprawy, że na całym społeczeństwie spoczywa obowiązek dostarczenia pomocy wdowom i sierotom po poległych żołnierzach demokracji.

W wyniku dyskusji postanowiono powołać Gdański Komitet Pomocy Ofiarom Terroru Faszystowskiego w następującym składzie: przewodniczący OKZZ, prezes Społ. - Obyw. Ligi Kobiet, przedstawiciele WK PPR i WK PPS oraz Wojew. Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej. Protektorat nad Komitetem objął wojewoda gdański, tow. inż. Zrałek.

„Wici" wyzwala się z PSL-owskich wpływów

Nowoobrany zarząd gwarantuje rozwój organizacji

Od dłuższego czasu obserwujemy na terenie młodzieży wiejskiej, należącej do ZWM „Wici", ruch, który można nazwać „wyzwoleńczym". — Bo istotnie za czasów władztwa p. Smielaka, b. prezesa Wojewódzkiego Związku „Wici", w Gdańsku sytuacja w tej organizacji wyglądała na absolutnie sprzeczną z duchem postępu.

Nie pomogły jednak „zabiegi" p. Smielaka wśród aktywu wiejskiego w naszym województwie, mimo iż w akcję swoją wciągnął on samych studentów.

Prawdziwi „wiciarze", zebrani na posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Gdańsku w dniu 15 bm., po ostrej i rzeczowej krytyce dotychczasowego Zarządu Wojewódzkiego, a zwłaszcza jego dotychczasowego prezesa p. Smielaka, — większością głosów wybrali nowe prezydium, w następującym składzie: prezes zarządu wojewódzkiego— **Adamski Marian**, I wiceprezes **Stencel Zbigniew**, II wiceprezes — **Brzuchacz Roman**, sekretarz — **Seredyński Leon**, skarbnik — **Góra - Kantorek Wacław**, kierownik organizacyjny — **Szprengier Józef**.

Niezależnie od przeprowadzenia zmian personalnych w prezydium, Zarząd Wojewódzki „Wici" uchwalił następującą rezolucję:

„Zebrani na nadzwyczajnym zebraniu Zarządu Wojewódzkiego ZWM „Wici" w Gdańsku, postanawiają wobec przemian, zachodzących w Związku i wobec powstania Krajowego Komitetu Demokratycznego „Wici", który wystąpił z szeregiem żądań pod adresem Zarządu Głównego, domagając się zmiany kierunku prac związkowych — uznać postulaty Komitetu za jedynie słuszne wyjście z sytuacji, w jakiej znalazł się Związek, kierowany przez PSL-owską większość Zarządu Głównego.

Solidaryzujemy się z wnioskiem grupy kol. Ignara, postawionym na ostatnim zebraniu Zarządu Głównego, jako idącym w kierunku zjednoczenia młodzieży wiciowej na płaszczyźnie prawdziwie demokratycznej i zapowiadamy poparcie jego stanowiska, pokrywającego się z postulatami Komitetu Demokratycznego na Krajowym Zjeździe Statutowym".

Wyżej przytoczona rezolucja Zarządu Wojewódzkiego „Wici" świadczy o nowych drogach, na które wkroczyły „Wici", świadczy ona o czymś więcej— o dojściu do głosu w naszym województwie ludzi pracy, walki i postępu.

Nie podobała się rezolucja tylko (bo jakże inaczej) grupie p. Smielaka, która opuściła zebranie, czując się ludźmi niepotrzebnymi, ludźmi — których wroga robota została przejrzana.

Konferencja wojewódzka wyznaczona na dzień 23 bm. została przełożona na 20 kwietnia. Zatwierdzi ona nowy zarząd i w ten sposób zagwarantuje dalszy rozwój „Wici".

Ludność miast i wsi poznaje Wybrzeże

Ożywiona działalność Towarzystwa Krajoznawczego w Gdańsku

Towarzystwo Krajoznawcze prowadzi bardzo ożywioną działalność na terenie Gdańska, Gdyni, Oliwy i Sopotu, mającą na celu poznanie i bliższe związanie ludności z miastem i okolicą. W tym celu Towarzystwo prowadzi komisje: wycieczkową, młodzieżową, fotograficzną i wydawniczą.

Na razie największą aktywnością wykazała się komisja wycieczkowa. Poza 27 wycieczkami o charakterze wybitnie krajoznawczym, które odbyły się w okresie poprzedzającym zimę, organizowano zimą wycieczki narciarskie przeważnie do lasów oliwskich, które stanowią doskonały teren, ze względu na swoje położenie i ukształtowanie powierzchni.

Każda z przeprowadzonych wycieczek miała swoje hasła i cel, jak na przykład „Szlakiem najpiękniejszych widoków Gdańska", „Poznajemy stary Gdańsk", „Do doliny Raduni", albo „Do serca Kaszub", czy „Poznajmy nasze porty" i wiele innych. Każdorazową wycieczkę poprzedzało omówienie rzeczowe i historyczne oglądanych obiektów i okolic, narodowych strojów oraz obyczajów ludności w teraźniejszości i przeszłości.

W porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego, Towarzystwo rozwija działalność na terenie szkół, celem zmontowania sieci kół i wciągnięcia młodzieży w sferę zainteresowań krajoznawczych.

W związku ze zbliżaniem się sezonu turystycznego przeprowadza się obecnie drugi już w tym roku kurs przewodników, którzy będą obsługiwali wycieczki turystyczne miejscowe i z głębi kraju. Fachowe ich wskazówki pomogą turystom do lepszego poznania Gdańska wraz z tradycjami historycznymi oraz dzisiejszego dorobku Wybrzeża.

5 tys. robotników otrzyma akty własności

Komisje wnioskodawcze pracują nadal

Akcja uwłaszczeniowa na Wybrzeżu trwa nadal, przybierając coraz bardziej na sile. Na terenie województwa gdańskiego działa 5 komisji wnioskowych, które przyjmują wnioski i rozpracowują je.

Postępowanie w akcji uwłaszczeniowej jest bardzo odpowiedzialne i przechodzi najrozmaitsze instancje, począwszy od PUR, kończąc na Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego, która wydaje ostateczną decyzję o przydziale gospodarstw.

W razie niezadowolenia, rolnikowi przysługuje prawo odwołania się do odnośnych wyższych organów władzy. Dotychczas jednak wypadki odwołań nie zdarzają się. Gospodarstw do przydziału jest dosyć.

Przewiduje się zakończenie prac komisji wnioskowych już w końcu marca br. W dalszym ciągu działać będzie Komisja Osadnictwa Rolnego.

Do pełnego zakończenia akcji przewiduje się nadanie około 5 tys. aktów własności na terenie województwa gdańskiego.

Wojsko współpracuje z ludnością cywilną

Prace przy łamaniu lodów na Wybrzeżu

Ostatnio w związku z podniesieniem się temperatury na Wybrzeżu i częstymi deszczami, intensywniono akcję łamania lodów na Wiśle. Ludność miejscowa wraz z wojskiem, przydzielonym do tej akcji, pracuje bez przerwy. Dużą pomoc okazał generał Korczyc, przydzielając dla prac na Wiśle ponad 10 ton materiałów wybuchowych.

Akcja łamania lodów przez ludność i wojsko rozwija się obecnie w dwu kierunkach, to jest przed lodołamaczami i powyżej mostów w Tczewie. W połączeniu z pracą lodołamaczy dziennie wydajność pracy zwiększyła się o blisko 60 procent.

W chwili obecnej Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy zwrócił się do Polskiej Żeglugi Państwowej o wypożyczenie dwu statków do akcji pomocniczej. W najbliższych już dniach na Wiśle będzie pracowało 6 statków razem. W niedzielę hołowniki przerwały pracę o godz. 19 na 924,4 kilometrze. Wyłamano już lody na odcinku 13,5 km. Praca jest bardzo ciężka, ponieważ lody sięgają średnio 60 cm. grubości.

W niedzielę Wojew. Komitet Przeciwpowodziowy odbył ponownie lustrację terenu samolotem, przydzielonym na okres wiosenny do jego dyspozycji.

Z naszych portów

PRODUKCJA POZAOKRĘTOWA STOCZNI POLSKICH

Produkcja pozaokrętowa na stoczniach, należących do Zjednoczenia Stoczni Polskich, przebiega planowo, choć i tutaj dają się odczuwać braki materiałowe. Stocznia nr 1 wykonała w lutym 4 kotły parowozowe dla PKP, a w trakcie budowy znajdują się urządzenia dla przemysłu chemicznego.

Stocznia nr 2 buduje konstrukcje stalowe i dźwigowe dla BOP-u, konstrukcje dla cukrowni w Malborku oraz prowadzi roboty mostowe dla PKP.

Stocznia nr 3, kończąc przebudowę „Sobieskiego", remontuje przeciętnie 50 wagonów miesięcznie dla PKP.

Stocznia nr 16 w Elblągu prowadzi intensywne remonty cystern kolejowych, oddając PKP 80 cystern miesięcznie. Wydajność odlewni na tej stoczni sięga 150 ton miesięcznie.

BUDUJEMY NOWE JEDNOSTKI PŁYWAJĄCE

Zjednoczenie Stoczni Polskich otrzymało specjalne kredyty na budowę rudowęglowców dla GAL. Prace inwestycyjne rozpoczną się w najbliższym czasie. Załatwiono już sprawę zakupu niezbędnych do produkcji maszyn. Opracowano także techniczne szczegóły konstrukcyjne. Wkrótce nastąpi wyjazd delegata ZSP do Hawru celem uzyskania technicznych rysunków ze stoczni „A. Kermod".

PIERWSZE GIMNAZJUM OKRĘTOWE

Zjednoczenie Stoczni Polskich zamierza przejąć gimnazjum mechaniczne przy stoczni nr 2, jako centralną szkołę dla obsługi wszystkich stoczni.

Do programu nauczania wprowadzone będą za zgodą Min. Oświaty przedmioty, dostosowane do potrzeb przemysłu okrętowego i stoczniowego.

Ponadto przewidziane są okresowe kursy specjalne, oraz szkoły dokształcające przy poszczególnych stoczniach.

OPÓŹNIA SIĘ BUDOWA TRAWLERA DLA FIRMY „DALMOR"

Sprawa podpisania umowy o budowie trawlera dla firmy „Dalmor" uległa dalszej zwłoce, gdyż GIRM wysunął nową koncepcję budowania na statku urządzeń do produkcji mączki rybnej. Zainstalowanie tego urządzenia przedstawia dość duże trudności i z tego powodu budowa statku opóźni się o trzy miesiące.

NOWE TRAWLERY RYBACKIE

Wśród zakupionych ostatnio od UNRRA trawlerów dalekomorskich znajdują się: st. „Antoniusz" 92,38 BRT; st. „Arkadiusz" 92,38 BRT; st. „Eugeniusz" 104,47 BRT; st. „Saturn" 333,07 BRT; st. „Eustachiusz" 95,17 BRT i st. „Sylweriusz". Trawlery te są własnością „Dalmoru".

—«o»—

Rocznica wyzwolenia Kwidzynia

W związku z przypadającą na dzień 23 bm. drugą rocznicą objęcia władzy w Kwidzyniu i na Ziemi Malborskiej przez Polskę, a tym samym zespolenia po długoletniej niewoli Kwidzynia z Macierzą odbyło się w Zarządzie Miejskim zebranie Komitetu Organizacyjnego obchodu tej wiekopomnej rocznicy.

Most kolejowy na Nogacie

zostanie otwarty 29 marca

Odbudowa mostu kolejowego na Nogacie pod Malborkiem dobiega końca. Most otwarty zostanie w dniu 29 marca br. Jednocześnie w dniu tym wyruszy pierwszy pociąg z Odzyskanej Ziemi Malborskiej do Tczewa. W najbliższych dniach pociągi z Malborka dochodzić będą do końcowej stacji Lisewa, skąd pasażerowie pieszo przebywać będą most, niedawno uruchomiony na Wiśle.

30 ton mięsa i 23 tony tranu daje jeden wieloryb

Przygotowujemy się do udziału w wielorybnictwie

Rozwój naszego rybołówstwa dalekomorskiego wyłoni w niedalekiej przyszłości przed nami zagadnienie udziału w światowym wielorybnictwie. Że czas ten nie jest odległy, świadczy zainteresowanie już okazywane temu zagadnieniu przez odpowiednie czynniki oraz zainteresowanie zagranicy naszym udziałem w tej pracy, o czym niedawno pisaliśmy.

Połowy wielorybów wnoszą poważny wkład w aprowizację narodów, zajmujących się wielorybnictwem. Międzynarodowa konwencja wielorybnicza ustaliła na sezon 1945/46 roku liczbę połowów na 16 tys. sztuk. Przy właściwej i racjonalnej eksploatacji pozwala to na wyprodukowanie około 250 milionów jednokilogramowych puszek samego tylko mięsa. Z jednego wieloryba o wadze 140 ton, można wyprodukować około 30 ton pierwszorzędnej jakości przetworów mięsnych, w postaci szynek, gulaszu, mięsa wędzonego itp. oraz około 23 tys. kg tranu.

Odpadki wielorybie przetwarzane są na mączkę kostną i mięsną. Z gruczołów wytwarzane są bardzo cenne środki lecznicze. Połowami wielorybów dla aprowizacji krajów interesują się największe państwa morskie. Prasę niedawno obiegła wiadomość, że Anglia za mierzą brakujące mięso zwierzęce — zastąpić właśnie konserwami z wieloryba.

Historia rozwoju wielorybnictwa należy do rozdziału romantycznych wypraw człowieka po skarby morza. Liczy ona około 700 lat. Już w IX wieku żeglarze norwescy wypływali na połowy wielorybów. Złoty wiek połowów wielorybów istniał od połowy XVII do połowy XVIII wieku, kiedy tran użytkowany był do produkcji świec. W pierwszym okresie połowy wielorybów odbywały się na morzach północnych. Następny okres połowów odbywał się wokół Antarktydy, na morzach południowych. Obecnie połowy odbywają się na wszystkich oceanach, przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki.

W pierwszych dwóch okresach połowy wielorybów były wielką romantyczną przygodą, wymagającą od jej uczestników szalonej odwagi i specjalizacji.

Statki wielorybnicze znajdowały się w podróży miesiące, a nawet lata całe. Bohaterami wypraw byli harpunnicy. Ich to zadaniem było rzucanie z łodzi, po zbliżeniu się do wieloryba długim harpunem. Łodzie narażone były na wielkie niebezpieczeństwo, dlatego starały się po rzuceniu harpunem umknąć zdala od miotającego się olbrzyma, który niejednokrotnie przewracał ogonem łódź, lub druzgotał ją zupełnie. Kapitanowie statków, którzy w ciągu swego życia złowili około 20 sztuk, byli bohaterami wypraw.

Dzisiejsze wyprawy na wieloryby odbywają się z zastosowaniem nowoczesnej techniki. Na połów wyrusza cała flotylla statków, w skład której wchodzą olbrzymie statki — fabryki, o pojemności do 30 tys. BRT, statki myśliwskie, a nierzadko i hydropiany wywiadowcze. Załoga tych statków sięga czterystu przeszło 500 osób. Samoloty dokonują wywiadów i ustalają miejsca pobytu wielorybów. Wieloryby są zabijane strzałami z działa harpunniczego, którego pocisk połączony z kablem zabija wieloryba prądem elektrycznym.

Największym państwem wielorybniczym jest Norwegia. Przed wojną posiadała ona 11 statków przetwórczych i 83 statki myśliwskie. Specjalne ustawy krajowe uniemożliwiają fachowcom norweskim wyjazd do pracy zagranicą i chronią w ten sposób kadry specjalistów. Wielka Brytania posiadała 9 statków przetwórczych i 79 myśliwskich. Niemcy 7 statków przetwórczych i 56 myśliwskich, Japonia 6 statków przetwórczych i 40 myśliwskich. Jedna pływająca fabryka w ciągu sezonu może wyprodukować około: 50 beczek tranu, 8 milionów puszek jednokilogramowych mięsa i około 200 — 300 ton ekstraktów mięsnych, nie licząc mączki mięsnej, mączki kostnej i produktów ubocznych.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472
GDYNIA, ul. Świętojańska 3
Tel. 22-465

Z sali koncertowej

Jan Ekier — Polska Orkiestra Kameralna

Koncert Polskiej Orkiestry Kameralnej **pod dyrekcją Stanisława Wisłockiego** i **z udziałem Jana Ekiera** rozpoczął Concerto grosso e-moll, **Franciszka Geminiani** (1667—1762), najpiękniejszy bodaj ze wszystkich jego dwunastu dzieł, w tej formie napisanych. Geminiani, wybitny teoretyk, autor dzieła „Sztuka gry na skrzypcach" (1731), był zarazem świetnym skrzypkiem-wirtuozem. On to właśnie wespół z Fr. Veracinim upowszechnili w Anglii grę na skrzypcach.

W zestawieniu z kompozycjami takiego mistrza klasycznej szkoły włoskiej, jakim był **Corelli** (1653—1713), zresztą mistrz Geminiani'ego, utwory tego ostatniego odznaczają się bardziej skoncentrowanym dramatyzmem. Zaznacza się to szczególniej w części pierwszej, Adagio, omawianego dzieła. Kwartet w składzie **M. Halik** (I skrzypce), **E. Wiśniewski** (II skrzypce), **H. Pniewski** (altówka), **T. Gocłowski** (wiolonczela) oraz zespół smyczkowy Orkiestry Kameralnej wydobył wszystkie walory pięknej kompozycji.

Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy **Koncertu f-moll Chopina.** Po raz pierwszy bowiem był on w Warszawie wykonywany przy tak małym składzie orkiestry. I okazało się, że wyszło to całości na dobre. Niezmierna precyzja w brzmieniu, rytmach, efektach dynamicznych orkiestry ,świetna intuicja artystyczna i muzykalność St. Wisłockiego sprawiły, że ujawnił się cały subtelny czar partii orkiestrowej Koncertu f-moll. Po stokroć nie mają racji ci wszyscy, którzy twierdzą, że bez wielkiej straty można grać koncerty Chopina na 2 fortepiany .Partia orkiestrowa jest integralną częścią dzieła i oderwać się od instrumentu solowego nie daje.

Grę **Jana Ekiera** cechował przede wszystkich wielki umiar. Nic w niej nie było obliczone na łatwy efekt, na zabieganie o większą ilość bisów. Nie był to Chopin przeżywający zmienne stany psychiczne, lecz raczej Jego opowieść o pewnych przeżyciach, zasnutych już z lekka mgłą oddalenia. Więcej było w tym ujęciu melancholii, niż tragizmu. Całość — starannie przemyślana, zwarta w ujęciu, grana tonem jasnym, czystym. W cudownym Larghetto pianista porwał zasłuchaną salę czarem kantyleny. Gorąco oklaskiwany, wirtuoz odegrał na bis szereg chopinowskich kompozycji, spośród których Etiuda Rewolucyjna, grana w tempie zbyt szybkim zatraciła cechującą ją patetyczność.

W drugiej części koncertu orkiestra wykonała **Symfonię g-moll Mozarta** i **Taniec szkieletów Saint-Saensa.** To dość nieoczekiwane zestawienie zostało usprawiedliwione po części przez bardzo staranne wykonanie obu utworów.

7 koncert popularny w Filharmonii

Parę jednoczesnych imprez sprawiło, że mogliśmy wysłuchać tylko część popularnego koncertu orkiestry Filharmonii Warszawskiej.

Jeden z najbardziej znanych koncertów fortepianowych w ogóle, Es-dur Beethovena, odegrał z orkiestrą, pod dyrekcją **Olgierda Straszyńskiego** — prof. **Józef Śmidowicz.** Czy to niedostateczna, jak widać, a raczej słychać, ilość prób, czy też nieusposobienie pianisty sprawiły, że całość nie wypadła całkiem zadawalająco. Chwilami orkiestra dość wyraźnie rozchodziła się z solistą, a końcowe Rondo zagrane było bez właściwego blasku. Niefortunnie wybrana na pierwszy bis Melodia Glucka „zamurowała" następne, mimo że artysta był żywo oklaskiwany. Jest to tym dziwniejsze, że ostatnio słyszeliśmy recital chopinowski prof. Śmidowicza w radio i stwierdzić mogliśmy, że pianista znajduje się w bardzo dobrej formie.

W drugiej części orkiestra wykonała suitę **Ravela „Ma mère L'Oye"**, rzecz miejscami rozwlekłą, oraz **„Espanę" E. Chabriera.**

Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, przedmiot zaciętych walk i sporów przybierających chwilami charakter dość... nieoczekiwany, o czym napiszemy w swoim czasie, „podciągnęła" się znacznie ostatnio. Daleko jeszcze naturalnie do doskonałości, ale w porównaniu z rokiem zeszłym znać wyraźny postęp. Pod sprawną batutą takiego sumiennego kapelmistrza jakim jest Olgierd Straszyński, orkiestra dała wykonania całkiem poprawne, prócz wspomnianych braków w akompaniamencie do Beethovena.

Udany debiut Ireny Jęsiakówny

W sali YMCY zadebiutowała młoda śpiewaczka, **Irena Jęsiakówna.** Ten pierwszy występ na estradzie należy uznać na ogół za udany. Artystka rozporządza głosem niewielkim, ale dobrze wyszkolonym, wyrównanym, o prawidłowej emisji. Dodatnią cechą śpiewaczki jest również dobra dykcja.

Co jednak „bierze" publiczność przy słuchaniu Jęsiakówny, to duża wyrazistość, to uczucie, z jakim przekazuje słuchaczom intencje kompozytorów. Przygotowanie wokalne i pamięciowe pozwala śpiewaczce skoncentrować uwagę na momentach ekspresyjnych.

Program recitalu obejmował szeroki wachlarz twórców arii i pieśni, **od Mozarta, aż do Szymanowskiego.** W arii Zuzanny z opery „Wesele Figara" wysiłki śpiewaczki nie zostały uwieńczone oczekiwanym rezultatem, gdyż arcydzieło Mozarta wymaga głosów znacznie większych, bardziej giętkich, niż Ir. Jęsiakówny.

Rodzajem najlepiej odpowiadającym przyrodzonym warunkom śpiewaczki jest pieśń liryczna. Utwory **Moniuszki, Lefelda** (który też doskonale akompaniował), **Perkowskiego** (Dwie uty japońskie), **Szymanowskiego** (Kołysanka i dwie pieśni Kurpiowskie) — wykazały muzykalność Ir. Jęsiakówny, w której estrada typu kameralnego, a także studio radiowe, zyskują bezsprzecznie cenną siłę artystyczną.

JERZY KURYLUK

GŁOS SPORTOWY

Młodzi narciarze „pokazują pazurki"

Sukcesy St. Karpiela i Świerka

W Zakopanem został rozegrany na krokwi otwarty konkurs skoków i konkurs skoków do biegu złożonego o memoriał ś. p. por. Wójcickiego. Niespodziewany, ale całkowicie zasłużony sukces odnieśli młodzi narciarze z Harc. Kl. Sport., w osobach St. Karpiela, Gąsienicy - Józkowego i Dziedzica. Zwycięzca konkursu otwartego St. Karpiel pokonał Kulę, naszego najlepszego skoczka i co ciekawsze skakał najczystszym nowoczesnym stylem norweskim, z nieruchomymi rękoma. Dotychczas poza Norwegami jedynie potrafił to Jan Kula.

Wyniki konkursu otwartego:

1) St. Karpiel (HKN), nota 217,8, skoki 64 i 65,5 m; 2) Kula Jan (SNPTT), nota 212,6, skoki 55,5 i 61,5 m. 3) Daniel Krzeptowski, 4) Gąsienica-Józkowy, 5) Dziedzic.

Konkurs skoków do biegu złożonego: 1) Krzeptowski, nota 216,8, skoki 48 i 53,5 m, 2) Kula — nota 216,7, skoki 46,5 i 53 m; 3) Dziedzic, 4) Krzystofiak.

W Szklarskiej Porębie w czasie zawodów narciarskich, konkurs skoków otwartych wygrał **Wieczorek.** Poza konkursem **Świerk („Wisła" Zakopane)** poprawił o 2 m dotychczasowy rekord skoczni, należący do St. Marusarza, uzyskując skok długości 56 m.

To i owo w sporcie

NORWEG ARNOLD KONGSGAARD wygrał w Salt Leke City (USA) konkurs skoków narciarskich, skacząc 87 i 89 m. Poza konkursem ustanowił on rekord skoczni, uzyskując skok długości 95 m. Drugim był również Norweg Gustav Raaum — skoki 84 i 87 m.

Związek Radziecki

przystępuje do F. I. N. A.

(PARYŻ, obsł. wł.).

Międzynarodowa Federacja Pływacka (FINA) otrzymała oficjalne zgłoszenie od Związku Radzieckiego.

Już dosyć dawno mówiło się o przystąpieniu pływaków ZSRR do Międz. Federacji Pływackiej. Na „conto" tego przystąpienia Czechosłowacja w r. ub. zaprosiła do siebie drużynę pływaków i pływaczek radzieckich. W rezultacie za te wspólne starty z niecłonkiem FINA, Czechosłowacja została ukarana „zawieszeniem". Obecnie, przed mistrzostwami Europy w Monaco, kara ta na pewno będzie już zlikwidowana.

Sport pływacki stoi w ZSRR na bardzo wysokim poziomie i takie potęgi pływackie, jak USA, Holandia, Francja, Szwecja, Węgry i ostatnio Czechosłowacja będą miały w ZSRR b. groźnego przeciwnika.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

zatrudni na Ziemiach Odzyskanych i w Polsce Centralnej:

Inżynierów mechaników, elektryków. Radiotechników-teletechników produkcyjnych. Techników mechaników, elektryków teletechników kalkulatorów. Ślusarzy narzędziowych, maszynowych wykwalifikowanych: Szmyciarzy. Nawijaczy motorów elektrycznych. Techników-kreślarzy. Buchalterów-bilansistów.

Warunki dobre. Mieszkanie na Ziemiach Odzyskanych zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Centralny Zarząd Przem. Elektrotechnicznego

WARSZAWA, AL. STALINA 47, III piętro.

539

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH WYDZIERŻAWI

od zaraz

jedną obszerną HALĘ TARGOWĄ,

o powierzchni 7092 m² — urządzoną w 108 kojców wewnętrznych i 28 kojców zewnętrznych — wraz z 10 ubikacjami na biura, z prawem współużywania bocznicy kolejowej.

Dzierżawa może także nastąpić dla częściowego uruchomienia targów na bydło i nierogaciznę.

Oferty kierować do dnia 28 marca 1947 r. pod adres Zarządu Miejskiego w Mysłowicach.

531

WYDMUCHIWACZA za dobrym wynagrodzeniem poszukuje wytwórnia szkieł laboratoryjnych w Gliwicach. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji do

Spółdzielni „CHEMIKOL"

KATOWICE, ul. Stawowa 20

530

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego

zawiadamia,

że Wydział Sprzedaży został przeniesiony

z ul. Leszno 128 na ul. Hożą 2/4

róg Placu Trzech Krzyży

(sklep C. H. P. D.). Godziny sprzedaży; 9—13. 535

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

Ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 500 zł 4-go i 5-go dnia ciągnienia

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 4-go dnia ciągnienia.

26004 043 060 067 129 161 178 309 346 380 396 492 514 518 526 554 560 655 760 826 854 884 931 960 996 27041 160 233 319 536 542 588 615 683 793 923 935 28071 109 131 155 204 278 310 342 385 401 523 547 608 716 724 775 860 963 980 993 29017 038 102 236 245 327 349 353 370 486 501 545 555 558 740

30011 064 084 104 150 184 220 341 492 547 612 624 643 660 661 703 747 799 818 941 31037 079 161 168 226 280 430 470 499 516 630 648 650 758 803 868 892 32353 377 470 580 698 732 748 908 33121 125 144 190 194 202 484 535 626 636 649 695 726 776 864 34069 081 093 098 207 214 266 290 302 369 396 431 602 759 770 787 812 856 908 35188 286 309 361 363 390 400 481 572 582 603 631 768 790 940 36001 057 065 079 098 163 178 233 338 366 391 434 478 513 529 530 555 611 615 628 901 921 930 934 971 987 37073 078 160 164 264 332 346 365 405 581 654 666 767 874 921 985 992 38098 124 139 188 260 362 382 421 450 455 486 592 620 700 738 763 864 947 954 39054 222 234 262 299 336 367 381 549 643 662 686 815

40007 062 177 191 200 206 212 218 225 249 251 427 578 700 735 782 792 795 817 818 925 965 41042 098 140 171 178 244 276 301 378 399 415 429 514 532 555 719 761 860 879 903 918 921 977 42022 117 258 327 345 402 414 522 548 570 683 726 790 849 869 43036 109 161 163 199 278 386 415 558 594 760 779 44021 080 094 127 259 418 623 641 669 861 882 910 945 45022 039 053 082 114 345 346 368 385 387 388 456 522 545 597 626 648 689 741 752 802 995 46044 048 057 089 228 305 381 [illegible] 447 532 641 688 47005 040 127 215 321 389 501 641 725 879 48054 083 145 153 158 179 199 241 249 360 398 425 454 461 485 501 587 665 684 789 49021 052 213 338 347 351 375 413 489 695 921

50001 098 158 160 206 246 268 273 326 384 399 516 576 658 666 673 682 720 786 836 874 935 969 51079 142 214 223 286 379 413 451 461 609 657 725 743 792 797 800 807 861 906 931 52000 071 103 284 322 389 434 501 513 594 624 706 736 769 834 53116 166 180 280 310 362 449 490 531 585 608 611 637 717 743 769 812 846 848 54158 159 175 194 251 279 302 343 363 384 460 471 493 637 669 714 785 812 828 907 911 969 55114 128 132 219 233 238 264 331 336 355 361 372 486 500 507 519 539 540 565 649 655 674 831 839 877 996 56033 073 177 183 186 227 421 425 432 446 540 565 604 685 720 722 743 862 863 877 889 908 916 927 967 983 57180 201 207 248 264 412 469 565 616 669 740 804 843 58009 028 178 226 390 401 436 455 472 474 587 695 760 766 836 872 890 894 964 969 975 59129 222 290 306 347 422 429 610 655 722 763 801 833 860 910 996

60003 148 158 186 261 275 531 548 558 599 633 704 719 734 771 831 874 876 941 969 61015 053 126 238 345 386 399 443 687 909 964 62038 175 227 370 384 559 63173 176 235 265 293 381 591 701 727 750 796 803 804 933 64066 071 107 129 191 212 237 273 280 395 483 799 814 980 65272 362 386 569 574 607 612 628 666 727 760 761 788 791 843 848 916 972 977 999 66078 114 116 168 184 204 291 310 324 428 453 481 499 767 832 878 981 982 67030 068 095 126 131 134 174 192 223 228 301 475 819 837 934 975 68212 216 307 383 450 527 548 578 638 838 849 988 69076 116 229 306 346 359 456 462 477 665 701 875 923

Wygrane po 500 zł. 5-go dnia ciągnienia.

33 153 161 438 628 656 891 894 909 978 1011 034 069 198 249 299 452 513 516 519 524 550 661 702 818 861 981 2043 057 074 097 151 187 285 508 512 521 539 547 612 651 661 675 688 728 791 862 3033 093 211 454 558 575 580 607 747 988 4004 043 121 192 196 237 247 248 253 331 365 367 565 623 648 677 694 827 836 886 5038 059 119 205 386 459 565 595 620 702 751 785 805 945 6222 223 297 397 468 513 647 778 807 863 865 926 7020 023 081 162 206 467 471 479 490 499 523 562 596 669 758 786 796 863 904 908 987 8041 087 122 157 243 249 260 301 369 581 642 762 822 858 862 899 931 942 9123 144 198 223 227 271 274 275 327 355 434 445 491 526 541 567 607 640 661 711 727 811

10045 079 115 118 125 182 202 227 252 354 402 421 463 472 492 576 664 672 723 789 849 894 979 11027 093 111 128 248 406 442 595 910 999 12006 010 016 066 113 154 193 270 398 492 574 611 636 706 826 874 923 13014 050 064 129 148 227 435 443 451 498 558 620 706 759 784 824 894 940 953 14003 028 045 054 090 148 179 460 519 584 637 650 659 730 748 864 899 15094 227 241 272 361 392 504 514 518 614 627 649 699 700 721 813 828 831 871 893 951 965 977 16013 017 042 087 093 097 117

Dokończenie jutro

KONKURS

Zarząd Miejski w Tczewie ogłasza konkurs na stanowiska:

1) Lekarza Dyrektora Szpitala Miejskiego,
2) Lekarza chirurga Szpitala Miejskiego,
3) Lekarza ordynatora na Oddziale chorób zakaźnych w Szpitalu Miejskim.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: a) obywatelstwo polskie, b) dyplom lekarski uznany przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce, c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim.

Odnośnie punktu 1) wymagana jest 5-letnia praktyka szpitalna za specjalnym wyszkoleniem w dziedzinie chirurgii uznanej przez Zarząd Izby Lekarskiej i praktyka w dziale chorób płucnych i kwalifikacje do prowadzenia pracowni i administracji szpitala.

Odnośnie punktu 2) wymagana jest 3-letnia praktyka szpitalna ze specjalnym wyszkoleniem w dziedzinie chirurgii uznanej przez Zarząd Izby Lekarskiej.

Odnośnie punktu 3) wymagana jest 3-letnia praktyka szpitalna na Oddziale Wewnętrznym, w tym 2-letnia na Oddziale chorób zakaźnych.

Do stanowiska ad 1) przywiązane są pobory wg VI—V grupy, do pozostałych stanowisk pobory wg VII—VI grupy pragmatyki urzędników państwowych wraz z dodatkami.

Oferty z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz zaświadczeniem lojalności w stosunku do Państwa Polskiego z ostatniego miejsca zamieszkania podczas okupacji niemieckiej, należy nadsyłać do dnia 10 kwietnia 1947 r. do Zarządu Miejskiego w Tczewie, ul. Paderewskiego 8.

Tczew, dnia 14 marca 1947 r.

532 ZARZĄD MIEJSKI W TCZEWIE

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na szycie odzieży ochronnej w ilości 1.600 szt. ubrań roboczych 2-częściowych, 2.000 szt. płaszczy ochronnych i 1.000 szt. kombinezonów.

Wymieniona wyżej odzież uszyta będzie z materiału Dyrekcji P.M.S. z nićmi i dodatkami firmy oferującej.

Wszelkie informacje i wzory otrzymać można w godzinach od 10—13 w Dziale zakupów DPMS w Warszawie, ul. Leszno Nr 1 (II piętro, pokój nr 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych, składać należy w Kancelarii Dyrekcji (I piętro, pokój nr 111) do godz. 10, dnia 11 kwietnia 1947 r.

W ofercie należy podać: a) termin wykonania całości zamówienia, b) normy zużycia materiału na poszczególne rodzaje odzieży ochronnej, c) cenę jednostkową. Kwit wadialny na zł 20.000 należy załączyć do oferty. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11. Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 534

Ogłoszenie przetargu

Państwowy Zarząd Przymusowy Garbarni „GEMZA" Warszawa — Praga, ul. Kamionkowska 43, ogłasza przetarg na roboty elektryczne siły i światła w budynku garbarni.

Zainteresowanych uprasza się o podjęcie ślepych kosztorysów w biurze garbarni w godz. od 10 do 14 za zwrotem kosztów do dnia 24 marca 1947 r. 536

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, ul. Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i kąpieliska dla Milicji Obywatelskiej w Golędzinowie.

Oferty należy składać do dnia 31 marca 1947 r. do godz. 10 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25, w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100. 537

Przetarg nieograniczony

Narodowy Bank Polski ogłasza powtórny przetarg nieograniczony na remont i wykonanie instalacji ogrzewania sufitowego w bloku „A" domów Narodowego Banku Polskiego, przy ul. Nowopolnej w Warszawie.

Ślepe kosztorysy oraz informacje szczegółowe otrzymać można w Narodowym Banku Polskim, Wydział Administracyjny, ul. Daniłowiczowska 18, I p., pokój 108, w godz. 10—12, w terminie do dnia 1 kwietnia 1947 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym pokoju w dniu 2 kwietnia br. do godziny 11.30 rano. Otwarcie ofert odbędzie się o godz. 12 tegoż dnia. Do każdej oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 500.000 zł.

Narodowy Bank Polski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu. Roboty te zostaną powierzone tylko takiej firmie, która posiada wykwalifikowany personel do powyższych prac. 538

DROBNE OGŁOSZENIA

CZAPKI męskie, cywilne, wojskowe i wszelkie inne przyjmuje do szycia PINTERA, OPOCZNO, Jana Sobieskiego Nr 14, woj. łódzkie. 441

ARYTMOMETR, maszynę do pisania, liczenia, kupię — sprzedam. Jaworski, Chmielna 26. 498

ZAKŁADY Przemysłowo-Handlowe L. Spiess i Syn w Tarchominie poszukują w. kwalifikowanej siły do rachunkowości fabrycznej i kalkulatora przemysłowego. Zgłaszać się do Biura Personalnego Zakładów w godz. 8.30—11.30. Dojazd do st. Piekiełko kolejką Jabłonowska. 524

POTRZEBNI: magazynier do centralnego magazynu, biuralista do prowadzenia kartoteki magazynowej, referent materiałowy. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe, Warszawa, Chmielna, róg Wielkiej — barak — pok. 14. Warunki do omówienia. 541

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony.
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-60327